

BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



numer 1. styczeń–marzec 2017

BIULETYN INFORMACYJNY

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Ważne w Izbie	3
Wydarzenia	5
W teorii i w praktyce	17
Kultura, sport i rekreacja	20
Daleko i blisko	23
Strona aplikanta	25
Strona Seniora	30
Rozmaitości	31

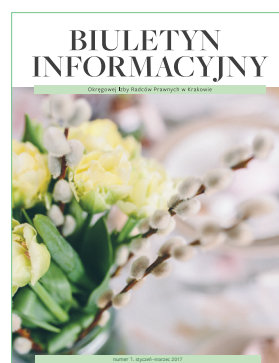
Numer 1.
styczeń–marzec 2017

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Zdjęcie na okładce:
www.kaboompics.com/ Karolina Grabowska, na licencji CC

Przygotowanie do druku:
Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 3500 egzemplarzy



Koleżanki i Koledzy,

uprzejmie informujemy, że każdy numer „Biuletynu Informacyjnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie” dostępny jest w formie elektronicznej, na stronie internetowej OIRP [zakładka O Izbie ⇒ Biuletyn Informacyjny OIRP w Krakowie: <https://oirp.krakow.pl/o-izbie/biuletyn-informacyjny-oirp-w-krakowie/>].

Tych z Państwa, którzy życzą sobie doręczania Biuletynu jak dotychczas, w formie papierowej, prosimy o zgłoszenie tego faktu do dnia 15 maja 2017 r. poprzez:

- zaznaczenie w Karcie Ewidencyjnej umieszczonej w Extranecie pola: Chcę otrzymywać kwartalnik „Biuletyn Informacyjny OIRP w Krakowie” w formie papierowej na wskazany wyżej adres do doręczeń lub
- poprzez przesłanie stosownej informacji na adres: **biuletyn.informacyjny@oirp.krakow.pl**.

Równocześnie zachęcamy wszystkich Państwa, którzy nie wypełnili jeszcze swoich danych w Karcie Ewidencyjnej, do jej uzupełnienia.

Brak deklaracji co do woli otrzymywania Biuletynu w dotychczasowej formie skutkował będzie uznaniem, że preferują Państwo formę elektroniczną i zaprzestaniem bezpośredniego doręczania Biuletynu – natomiast zgłoszenie powyższej deklaracji po wyznaczonym terminie będzie skuteczne, niemniej może spowodować doręczenie Biuletynu w formie papierowej dopiero od kolejnego (drugiego po zgłoszeniu) wydania.

Powyższe reguły nie dotyczą radców prawnych od 60. roku życia, którzy nadal otrzymywać będą Biuletyn w formie papierowej, o ile we wskazanej wyżej formie nie dokonają odmiennego zgłoszenia.

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Odmierzanie czasu kolejnymi wydaniem Biuletynu prowadzi do mało zaskakującego wniosku, że czas biegnie nadzwyczaj szybko. Dopiero co oddawaliśmy w Państwa ręce poprzednie wydanie, składając życzenia bożonarodzeniowe, a już kończy się pierwszy kwartał 2017 roku, witamy wiosnę i myślimy o świątach Wielkiej Nocy. Czas szybko płynie, gdy dużo się dzieje – o tym, co dzieło się w naszej Izbie dowiecie się Państwo m.in. z niniejszego Biuletynu, a delegaci na zgromadzeniu sprawozdawczym – ja pozwolę sobie na kilka ogólnych refleksji.

W minionym okresie to nie szybki upływ czasu budził moje zdziwienie. Dziwiła mnie, a wręcz zdumiewała reakcja naszych kolegów i koleżanek, w stosunku do których dochodziliśmy zapłaty zaległych składek członkowskich. Reakcje wrogości, oburzenia i, eufemistycznie ujmując, sugestie, że ze swoimi upomnieniami i wezwaniami do zapłaty powinienem oddalić się w dużym pośpiechu... Bo samorząd im niepotrzebny... Ale ja nie czuję się z tego powodu niezręcznie. To raczej wstyd powinni czuć ci, którzy niejednokrotnie ponad rok zalegają z zapłatą składek, obejmujących przecież część ubezpieczeniową. Nie widzę powodu do tego, by byli *de facto* kredytowani przez koleżanki i kolegów rzetelnie opłacających składki. A publiczne kwestionowanie roli samorządu (oprócz prostej obsługi administracyjno-ewidencyjnej realizującego zadania w zakresie sądownictwa dyscyplinarnego, szkolenia i reprezentacji wspólnych interesów) uznaję w dzisiejszych czasach za szczególnie nieodpowiedzialne.

Skoro o pieniądzach mowa, to kolejna drażliwa kwestia – obniżenie wysokości opłat za aplikacje. Zmniejszone tym samym wpływy wymuszają oszczędności. A skoro zmniejszyły się wpływy z tytułu opłat za aplikację, to

nie wyobrażam sobie poszukiwania oszczędności gdziekolwiek indziej niż w kosztach aplikacji właśnie. Stąd między innymi obniżenie wynagrodzenia za sprawowanie patronatu (które i tak pozostaje jednym z najwyższych w kraju). Mimo obniżenia czesnego dokonane oszczędności oraz częściowa rezygnacja z wynajmu sal (zajęcia dla I i II roku aplikacji prowadzone są już w pomieszczeniach OIRP przy ul. Francesco Nullo, powtórzę po raz kolejny, choć niektórzy uznają, iż nadmiernie często to robię – zakupionych i wyremontowanych ogromnym wysiłkiem Prezydium poprzedniej kadencji, a zwłaszcza Dziekan Danuty Koszyk-Ciałowicz) pozwoliły znaleźć pieniądze na zakup programu informacji prawnej dla wszystkich aplikantów. To jeden z elementów nowego podejścia do szkolenia aplikantów. Zapewnienie jak najwyższego poziomu kształcenia na aplikacji to kwestia prestiżu i wizerunku naszego zawodu.

Wizerunek profesjonalistów budujemy naszą codzienną pracą, a do tego niezbędne jest doskonalenie zawodowe. Wielokrotnie prosiłem wszystkich o zgłaszanie propozycji szkoleń, informowanie o swych potrzebach i oczekiwaniach. Reakcja była słaba... Ale jak rozumiem te potrzeby i oczekiwania manifestowane są poprzez liczny udział w budzących zainteresowanie szkoleniach, jak choćby w szkoleniu „Proces stwierdzenia nieważności małżeństwa przed sądem kościelnym...”, które zostanie powtórzone. Nadal jednak proszę o sugestie co do tematyki szkoleń.

Z satysfakcją informuję o powołaniu przy OIRP w Krakowie Centrum Mediacji. Trwające parę miesięcy prace nad przygotowaniem zasad działania centrum zwięzłone zostały na styczniowym posiedzeniu Rady, na którym podjęta została uchwała o utworzeniu Centrum Mediacji.

Jego otwarcie nie wywołało wprawdzie histerycznej euforii wśród klientów – nie pchali się oni do Izby, forsując drzwi, jak na otwarcie nowego marketu spożywczego, ale też nikt takiej reakcji nie oczekiwał. Pierwsze mediacje mamy już za sobą, prowadzimy działania promocyjne i informacyjne.

Ostatnim godnym uwagi wydarzeniem, jakie miało miejsce przed zamknięciem tego wydania Biuletynu, był Konkurs Krasomówczy dla aplikantów radcowskich. To znakomita okazja do zbierania doświadczeń i nauki w atmosferze zabawy. Mam nadzieję, że udział w nim jego uczestnicy będą mile wspominać, nie tylko ze względu na

hojne nagrody, ufundowane w tym roku przez Wydawnictwo C.H. Beck oraz Jurajską Izbę Gospodarczą. Rangę konkursu podkreślił fakt objęcia funkcji przewodniczącego jury przez prof. Stanisława Waltosia. Wypowiedź Pana Profesora, podsumowująca konkurs, perfekcyjna konstrukcyjnie i odpowiednio nasycona uwagami świadczącymi o ogromnej erudycji, nie tylko dla uczestników konkursu mogłaby stanowić wzór, uczący pokory wobec mistrzostwa słowa.

Kończę, już i tak za bardzo się rozpisalem, jak na małomównego mruka... ■


Wesoły nam dzień dziś nastał...

Życzenia prawdziwej radości ze Zmartwychwstania Pańskiego, serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół oraz obfitości na świątecznym stole: takiej, którą podzielimy się z innymi i tej, którą inni zechcą dzielić z nami – a także optymizmu i energii, które niesie ze sobą odradzające się wiosną życie

składają

Dziekan i Rada

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



Europejski Dzień Prawnika



RADCA PRAWNY **KAROLINA RADOSZ**

Przewodnicząca Komisji ds. promocji i rozwoju zawodowego

W ostatnim miesiącu 2016 roku świętowaliśmy Europejski Dzień Prawnika (European Lawyers Day). Tematem przewodnim trzecich już z kolei obchodów tego święta był „Dostęp do wymiaru sprawiedliwości”. Tegoroczna edycja realizowana była, podobnie jak w latach ubiegłych, w postaci jednodniowego projektu edukacyjnego w formie lekcji prowadzonych *pro bono* przez radców prawnych w wytypowanych szkołach ponadpodstawowych. W Izbie krakowskiej EDP stał się jednak przyczynkiem do zorganizowania, obok corocznych zajęć w szkołach, także dodatkowych wydarzeń. W ramach obchodów odbyły się:

- 1) współorganizowana z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego konferencja „Prawnik przyszłości”,
- 2) audycja w Radiu Kraków poświęcona programowi edukacji prawnej prowadzonemu przez OIRP w Krakowie,
- 3) koncert charytatywny na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia Sursus Corda w Nowym Sączu.

Inicjatywy te niewątpliwie uświetniły tegoroczne obchody. Zapraszamy do zapoznania się z relacją z tych wydarzeń.

Lekcje dla młodzieży prowadzone przez radców prawnych na zasadach *pro bono*

Ponieważ EDP, który obchodzony jest 10 grudnia, w 2016 roku wypadł w sobotę, zajęcia w szkołach przeprowadzone zostały w inne dni tygodnia: 9, 12 oraz 16 grudnia 2016 roku. Dzięki zaangażowaniu się w projekt kilkunastu radców prawnych naszej Izby spotkania z młodzieżą mogły odbyć się w 11 szkołach, w których przeprowadzono łącznie 14 lekcji. Z satysfakcją należy odnotować,

że zajęcia realizowane w ramach obchodów EDP przeprowadzono nie tylko w szkołach z większych ośrodków, takich jak Kraków (Zespół Szkół Mechanicznych nr 1, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 oraz III Prywatne Liceum Ogólnokształcące) i Nowy Sącz (I i II Liceum Ogólnokształcące), ale również w mniejszych miejscowościach: w Zespole Szkół im. Komisji Edukacji Narodowej w Tymbarku, Gimnazjum w Lisiej Górze, Gimnazjum w Starych Żukowicach, Gimnazjum w Zaczarniu, Gimnazjum w Nowej Jastrzębce i Gimnazjum w Więclawicach Starych. W placówkach tych zajęcia przeprowadzili następujący radcowie prawni naszej Izby:

- r. pr. Agnieszka Frasik,
- r. pr. Mariusz Boruch,
- r. pr. Anna Jasielska-Papierkowska,
- r. pr. Marta Kulej,
- r. pr. dr Jacek Kołacz,
- r. pr. Krzysztof Buczek,
- r. pr. Marta Rogóż,
- r. pr. Marzena Tyl,
- r. pr. Joanna Jańczy,
- r. pr. Tomasz Job.

Ponadto w szkołach krakowskich wprowadzenie do zajęć, zawierające informacje o tym, czym jest Europejski Dzień Prawnika oraz przez kogo i w jakim celu został ustanowiony, przedstawiała r. pr. Karolina Radosz – Koordynator lokalny obchodów EDP w krakowskiej Izbie.

Audycja w Radiu Kraków

Europejski Dzień Prawnika stał się również okazją do podzielenia się informacjami na temat realizowanego przez OIRP w Krakowie programu edukacji prawnej

z szerszym gronem odbiorców. W dniu 8 grudnia 2016 roku w ramach audycji „Przed hejnałem” w Radiu Kraków r. pr. Karolina Radosz, Koordynator lokalny obchodów EDP, miała okazję – wspólnie z zaproszonymi do studia Dyrektorem III Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie oraz Uczniem tej placówki – opowiedzieć o podejmowanych przez OIRP w Krakowie działaniach na rzecz edukacji prawnej młodzieży. Warto bowiem odnotować, że radcowie prawni naszej Izby licznie biorą udział na zasadach *pro bono* w prowadzeniu lekcji dla młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych nie tylko w ramach EDP, ale również w ramach programów cyklicznych.

Konferencja „Prawnik przyszłości”

Również 8 grudnia 2016 roku, w Centrum Dydaktycznym WPiA UJ przy ul. Krupniczej 33A w Krakowie, odbyła się znakomita konferencja „Prawnik przyszłości”. Została ona zorganizowana wspólnie przez OIRP w Krakowie oraz WPiA UJ, a nad jej organizacją i przebiegiem czuwała Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego – r. pr. Karolina Kolary. Konferencja miała charakter panelowy. Sesje podzielone zostały na następujące tematy:

- 1) „Wymiar sprawiedliwości. Oczekiwania, wyzwania, perspektywy” – wśród panelistów: SSA Paweł Rygiel, prof. dr hab. Włodzimierz Wróbel, dr Małgorzata Kożuch, moderator: SSO Waldemar Żurek;
- 2) „Prawnik na wolnym rynku. Klienci, relacje, wizerunek i wizja przyszłości” – paneliści: r. pr. dr Michał Krok, r. pr. Andrzej Mikulski, adw. Łukasz Chmielniak, r. pr. Remigiusz Ciosek, moderator: r. pr. Jolanta Budzowska;
- 3) „Nowoczesne kształcenie prawnicze” – paneliści: prof. dr hab. Janina Błachut, prof. dr hab. Fryderyk Zoll, r. pr. dr Marcin Sala-Szczypiński, p. Gabriela Nadybska, moderator: dr Piotr Szwedo.

Relacja z konferencji, jak również fotogaleria, została zamieszczona na stronach internetowych „Dziennika Polskiego” pod adresem: <http://www.dziennikpolski24.pl/aktualnosci/malopolska/a/eksperci-debatowali-o-wizji-przyszlosci-zawodu-prawnika-i-zagrozeniu-nieuczciwa-konkurencja-zdjecia,11557533/>

Koncert charytatywny „Praw(n)e serca”

Finałowym wydarzeniem obchodów EDP był koncert charytatywny „Praw(n)e serca”, zorganizowany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Krakowie, który

odbył się 15 grudnia 2016 roku w Nowym Sączu, tuż po zakończeniu posiedzenia Rady OIRP, które wyjątkowo odbyło się w tym dniu poza Krakowem. Koncert odbył się pod patronatem honorowym Prezesa KRRP Macieja Bobrowicza, Dziekana WPiA UJ prof. Jerzego Pisulińskiego oraz Prezesa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu Zbigniewa Krupy. Inspiratorem tego wyjątkowego wydarzenia, pierwszego organizowanego przez OIRP w Krakowie koncertu charytatywnego, był Wicedziekan ds. aplikacji – r. pr. Andrzej Kadzik.

Warto również wspomnieć, że do udziału w koncercie zapraszali m.in. Adam Nawałka – selekcjoner reprezentacji Polski w piłce nożnej oraz Waldemar Malicki – pianista, który, jak sam o sobie powiedział, jest „jednym z 35 milionów pianistów na świecie, ale tylko jednym, który zagra w dniu 15 grudnia w Nowym Sączu (...) koncert charytatywny na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia *Sursum Corda*” (zaproszenia wideo zamieszczone zostały m.in. na stronie internetowej OIRP Kraków).

Po wyśmienitym koncercie twórcy „Filharmonii dowcipu” wprawieni w dobry nastrój słuchacze udali się do sali, gdzie odbyła się cicha licytacja, z której dochód przeznaczony został na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia *Sursum Corda*. W katalogu licytacyjnym opatrzonym mottem „Branie napełnia ręce, dawanie – serce” znalazło się wiele ciekawych przedmiotów. Wśród nich niewątpliwą perełką była przekazana przez Papieża Franciszka piłka z mistrzostw EURO 2016 z podpisami piłkarzy polskiej reprezentacji oraz selekcjonera Adama Nawałki. Po zakończeniu licytacji okazało się, że piłka ta powędrowała do Krakowa wraz z jednym z radców prawnych naszej Izby.

Warto zauważyć, że zorganizowany przez OIRP w Krakowie koncert charytatywny był inicjatywą umożliwiającą nie tylko dotarcie z pomocą do potrzebujących, ale także okazją do spotkania radców prawnych z przedstawicielami innych zawodów prawniczych, samorządów i przedsiębiorców, którzy również uczestniczyli w spotkaniu, wspierając działalność Stowarzyszenia *Sursum Corda*.

Obchody Europejskiego Dnia Prawnika 2016 w OIRP w Krakowie z pewnością można zaliczyć do udanych. Wysiłek organizacyjny połączony z pozytywną energią osób zaangażowanych w realizację projektu sprawiły, że z wiedzy, doświadczenia, praw(n)ych serc i otwartych portfeli naszych radców prawnych mogła skorzystać młodzież szkolna, studenci, a także podopieczni Stowarzyszenia *Sursum Corda*. Wysiłek ten zaowocował również umocnieniem pozytywnego wizerunku samorządu radców prawnych w odbiorze społecznym. ■

Konferencja „Prawnik przyszłości”

Kim jesteśmy, dokąd zmierzamy i dlaczego właśnie tam...



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**

Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

Ostatnie obchody Europejskiego Dnia Prawnika obfitowały w naszej Izbie w szereg różnych wydarzeń, o których na poprzednich stronach Biuletynu pisze mec. Karolina Radosz. Zważywszy na okazję nie mogło zabraknąć wśród nich dyskusji o tym, jaka jest dzisiejsza rzeczywistość prawników – w świecie, który dynamicznie się zmienia i wymaga od nas coraz więcej.

Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że wystarczy być po prostu (?) dobrym – niech będzie: najlepszym – w tym, co się robi. Profesjonalizm stanowił tę cechę, która zazwyczaj wystarczała, by osiągnąć sukces; konkurowaliśmy przede wszystkim jakością naszej pracy. To się nie zmieniło, w tym sensie, że nadal jakość pracy

jest oczywistą i niezbędną cechą. Jest warunkiem koniecznym – ale już nie wystarczającym. W dobie „nasyconia rynku” prawnikami przebić się, zwłaszcza osobom młodym, jest coraz trudniej. Niełatwa jest także, choć z nieco innych przyczyn, praca tych prawników, którzy nie działają w warunkach rynkowych: sędziów i prokuratorów. Zagadnienie kim powinien być „prawnik przyszłości” stało się w efekcie aktualne jak nigdy wcześniej. Stąd pomysł konferencji organizowanej wspólnie z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konferencja została podzielona na trzy części. W ramach pierwszej z nich – moderowanej przez p. Sędziego Waldemara Żurka – paneliści (SSA

Paweł Rygiel, SSN prof. Włodzimierz Wróbel i adw. dr Małgorzata Kożuch) dyskutowali o rzeczywistości i przyszłości prawników wymiaru sprawiedliwości, w tym m.in. kim jest sędzia w oczach obywatela i jak formułować przekaz o przebiegu i wyniku procesu; słowem – o potrzebie położenia nacisku na odpowiednią komunikację ze społeczeństwem. Uczestnicy panelu „rynkowego” (r. pr. dr Michał Krok, r. pr. Andrzej Mikulski, adw. Łukasz Chmielniak, r. pr. Remigiusz Ciosek z OIRP w Kielcach) przy uczestnictwie moderatora mec. Jolanty Budzowskiej, rozmawiali o tym, czy adwokaci i radcowie prawni powinni nastawiać się, jak często do tej pory, na obsługę wszystkich potencjalnych klientów, czy też raczej powinni być ekspertami realizującymi się w wą-



skiej specjalizacji. Okazało się, że pogląd na to zagadnienie w dużej mierze zależy od prowadzenia działalności w dużym ośrodku lub małym mieście. Wreszcie – panel „o kształceniu”, gdzie dyskusja, a czasem wręcz spór, dotyczył m.in. tego, w jaki sposób kształcić prawników, aby jak najlepiej przygotować ich do zawodu i stojących przed nimi wyzwań, a także czy i jak „harmonizować” kształcenie akademickie z późniejszą edukacją w ramach aplikacji. Dyskutanci w osobach prof. Fryderyka Zolla, prof. Janiny Błachut, Dziekana OIRP w Krakowie dr. Marcina Sala-Szczypińskiego oraz – zapewniającej spojrzenie „z drugiej strony lustra” – studentki p. Gabrieli Nadybskiej, których rozmowę moderował dr Piotr Szewdo, zaprezentowali różne punkty widzenia, zgadzając się jednak zasadniczo co do potrzeby pewnych reform.

Niewątpliwie, dyskusji o „Prawniku przyszłości” nie sposób zamknąć

w ramach jednego wydarzenia; liczymy raczej na to, że konferencja była tej dyskusji dobrym początkiem. Składamy ogromne podziękowania Wydziałowi Prawa i Administracji UJ – na ręce Dziekana Wydziału, prof. Jerzego Pisulińskiego oraz prof. Bartosza Brożka, który w organizację konferencji zaangażował się osobiście. Serdecznie dziękujemy

również Patronom tego wydarzenia: Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Krajowej Izbie Radców Prawnych, w tym szczególnie Prezesowi KRRP, który zaszczylił nas swoją obecnością – a także Partnerom konferencji: Izbie Notarialnej w Krakowie, Krakowskiej Izbie Adwokackiej oraz Izbie Komorniczej w Krakowie. ■



„Rozprawy z prawem”, czyli dysputy o tym, co nam doskwiera i jak temu zaradzić



RADCA PRAWNY **ANDRZEJ KADZIK**

Wicedziekan ds. aplikacji

Popularne przysłowie głosi, że „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”. Trudno się z tym twierdzeniem nie zgodzić. Na ogół bowiem jedna tylko perspektywa daje bardzo ograniczone możliwości percepcji otaczającej nas złożonej rzeczywistości. To z kolei proporcjonalnie redukuje możliwość skutecznego rozwiązywania problemów, z jakimi się zderzamy. Te właśnie względy stały u podstaw pomysłu zainicjowania przez naszą Izbę cyklicznych spotkań radców prawnych z przedstawicielami innych zawodów prawniczych oraz innych grup zawodowych, ukierunkowanych na wzajemne poznanie i zro-

zumienie niejednokrotnie odmiennych spojrzeń oraz doświadczeń, a także próbę ustalenia koherentnych rozwiązań określonych problemów.

Pierwsza „Rozprawa z prawem”, zorganizowana we współpracy z Prezesem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu w dniu 26 października 2016 roku, poświęcona została problematyce opóźnień w zapłacie. Podczas tej debaty reprezentanci różnych zawodów prawniczych oraz przedsiębiorcy przedstawiali swoje punkty widzenia, a następnie dyskutowali o tym, co sprawia, że w obrocie gospodarczym dochodzi do opóźnień w zapłacie oraz że skala tego zjawiska jest tak duża,

a także zastanawiali się, czy istnieją jakieś środki zaradcze, które by temu zjawisku mogły przeciwdziałać.

Zapis wideo większości wystąpień konferencyjnych dostępny jest w Internecie pod adresem udostępnionym na facebookowym profilu OIRP w Krakowie. Zachęcając do ich obejrzenia, pragnę nadmienić, że puenta debaty wydaje się względnie optymistyczna, zwłaszcza dla naszej grupy zawodowej. Paneliści oraz uczestnicy debaty zasadniczo zgodnie stwierdzili bowiem, że katalog instrumentów prawnych przeciwdziałających opóźnieniom w zapłacie lub zmniejszających dolegliwości związane ze skutkami tych zjawisk jest, choć ma pewne niedoskonałości, dość szeroki. Wiele z nich – pomimo swej skuteczności – w praktyce nie jest jednak wykorzystywanych, co z kolei znamienuje istnienie stosunkowo dużej przestrzeni dla rynku profesjonalnej pomocy prawnej.

Kolejne „Rozprawy z prawem” w przygotowaniu... Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału. ■

Pomoc radców *pro bono*

DR **MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA**

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Radcowie prawni z OIRP w Krakowie po raz kolejny świadczyli pomoc prawną *pro bono* osobom pokrzywdzonym przestępstwem. W tym roku Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem został zorganizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości już po raz 17.

Idea przedsięwzięcia związana jest z obchodzonego rokrocznie w dniu 22 lutego Międzynarodowym Dniem Ofiar Przestępstw, który przypomina o trudnej sytuacji osób poszkodowanych przestępstwem i ich rodzin. Głównym celem każdej edycji Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem jest zwrócenie

uwagi instytucji państwowych i samorządowych oraz społeczeństwa na sytuację i prawa osób pokrzywdzonych przestępstwem oraz podjęcie działań na rzecz poprawy ich położenia poprzez udzielenie im niezbędnej pomocy prawnej i psychologicznej.

W organizację obchodów jak co roku – poza Ministerstwem Sprawie-

dliwości – aktywnie włączyły się: Komenda Główna Policji, Komenda Główna Straży Granicznej, Krajowa Rada Komornicza, Krajowa Rada Kuratorów, Krajowa Rada Radców Prawnych, Naczelna Izba Lekarska, Naczelna Rada Adwokacka, Prokuratura Generalna, Rzecznik Praw Dziecka oraz Rzecznik Praw Obywatelskich.

W trakcie akcji w dniach od 20 do 24 lutego 2017 roku w całym kraju w Ośrodkach Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przesłaniem odbyły się bezpłatne dyżury specjalistów: prokuratorów, adwokatów, radców

prawnych, funkcjonariuszy policji, komorników, kuratorów, psychologów i pracowników socjalnych. Akcja polegała przede wszystkim na udzielaniu bezpłatnego poradnictwa i wsparcia psychologicznego oraz doradztwa prawnego osobom poszkodowanym przestępstwem.

Krakowska Okręgowa Izba Radców Prawnych po raz kolejny zaangażowała się w to ważne przedsięwzięcie, organizując w Krakowie dyżury radców prawnych w zakresie nieodpłatnej pomocy prawnej. We współpracy z Krakowskim Forum Organizacji

Społecznych KraFOS, w dniach od 20 do 24 lutego br. radcowie prawni i aplikanci radcowscy z naszej Izby: Dawid Gaza, Monika Pindziak-Dutkiewicz, Urszula Vogt-Nesterowicz oraz Ewa Buchowiecka (aplikantka radcowska), pełnili dyżury, udzielając zainteresowanym darmowych informacji prawnych.

Dziekan dr Marcin Sala-Szczypiński w imieniu Rady serdecznie dziękuje ww. radcom prawnym, którzy nie po raz pierwszy z wielkim zaangażowaniem i dyspozycyjnością uczestniczą w akcjach *pro bono*. ■

V Kongres Prawa Medycznego



RADCA PRAWNY **JOLANTA BUDZOWSKA**

W dniach 1–2 grudnia 2016 roku w Krakowie odbył się piąty już Kongres Prawa Medycznego, nad którym OIRP w Krakowie od pierwszej edycji sprawuje patronat. Kongres, będący niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem tego rodzaju w Polsce, jest adresowany do środowiska prawników i reprezentantów środowiska medycznego zainteresowanych tematyką prawnych aspektów działalności leczniczej.

W tym roku w Kongresie wzięła udział rekordowa liczba uczestników z całej Polski, bo blisko 180 osób, a aula Collegium Novum, tradycyjnie już miejsce obrad, pękała w szwach. Nic dziwnego, skoro wśród wykładców nie zabrakło prof. Andrzeja Zolla, sędziego Jerzego Stępnia, dr Sylwii Spurek z biura RPO, mec. To-

masza Młynarskiego z biura Rzecznika Finansowego, a także Dziekana OIRP w Krakowie – dr. Marcina Sala-Szczypińskiego. Duże zainteresowanie słuchaczy wzbudziło też wystąpienie prok. Ireneusza Kunerta z katowickiej Prokuratury Regionalnej. Przedstawił on informacje na temat działalności działów do spraw

błędów medycznych w Prokuraturach Regionalnych.

Czynnie zaangażowani w organizację Kongresu byli także krakowscy radcy: mec. Jolanta Budzowska, która wygłosiła wykład zatytułowany „Tajemnica lekarska i dostęp do dokumentacji medycznej”, mec. Anna Kordylewska, która przybliżyła zgromadzonym tematykę wystawiania recept *pro auctore* i *pro familiae* oraz wizyt recepturowych, mec. Tomasz Pęcherz, który omawiał postulowane zmiany w zakresie uproszczenia przepisów i zasad wykonywania usług medycznych, a także mec. Paweł Rataj, moderujący obrady w drugim dniu Kongresu. ■



Radcy prawni na rzecz Fundacji Między Niebem a Ziemią



RADCA PRAWNY **JOLANTA BUDZOWSKA**

L grudnia 2016 r. w hotelu Hilton Garden Inn w Krakowie odbyła się aukcja charytatywna na rzecz Fundacji Między Niebem a Ziemią – aukcja połączona była tym razem ze świętowaniem piątych urodzin Fundacji.

Pomysłodawczynią, fundatorem i prezesem zarządu Fundacji Między Niebem a Ziemią jest Sylwia Zarzycka, radca prawny w Wrocławiu. Od początku działalności Fundacji wspiera ją środowisko prawnicze z całej Polski, m.in. OIRP w Warszawie, Katowicach, Wrocławiu, Olsztynie, Gdańsku i Poznaniu. Każdego roku organizo-

wane są aukcje we Wrocławiu, Krakowie, Gdańsku i w Warszawie. Dochód w całości przeznaczony jest na pomoc dla rodzin niepełnosprawnych, nieuleczalnie chorych dzieci, w tym na koszty rehabilitacji oraz opieki; stała pomoc takim rodzinom to sens istnienia Fundacji. Obecnie pod jej opieką jest 50 rodzin, z czego blisko połowa to samotne matki. Przez kilka lat istnienia organizacji udało się skupić wokół idei pomagania potrzebującym liczne grono osób – prawników i biznesmenów – które systematycznie biorą udział w jej przedsięwzięciach. W tym roku wsparcia Fundacji udzieliła też OIRP w Krakowie, którą na

aukcji reprezentował m.in. Dziekan dr Marcin Sala-Szczypiński.

Krakowskie aukcje od początku prowadzi dziennikarka Marzena Rogalska, a w pomoc Fundacji angażują się osobiście małopolscy radcowie prawni, w szczególności Dorota Szlachetko, Jolanta Budzowska, Karolina Kolary, Benedykt Fiutowski, Michał Sikora, Paweł Rataj i Wiesław Łatała. ■



Fot. Wojciech Matusik, „Fundacja Między Niebem a Ziemią”

Prawnicy w oczach opinii publicznej

Argumentum ad ignorantiam w roli głównej



RADCA PRAWNY **ANDRZEJ KADZIK**

Wicedziekan ds. aplikacji

Prawnicy nie mają zbyt dobrej prasy, zwłaszcza ostatnio. Niektórzy suponują wręcz, że adwokaci, komornicy, notariusze, prokuratorzy, sędziowie czy radcowie prawni to zawody zaufania publicznego tylko z nazwy, bowiem w rzeczywistości, w oczach tzw. przeciętnego Polaka, są to cyniczni i zarozumiali materialiści, o podwójnej moralności, nieczuli na krzywdę innych, którzy bez skrępowania zrobią dla kariery niemal wszystko. Te stereotypy na temat przedstawicieli profesji prawniczych niewątpliwie w dużej mierze mają swoje źródło w bardzo uproszczonym przekazie medialnym – czy to „serialowym”, w którym prawników ukazuje się zasadniczo jako pływających się w luksusie mistrzów sofistyki, żerujących na krzywdzie innych, czy też (dez)informacyjnym, w którym incydentalne, niechlubne przypadki, instrumentalnie przedstawiane są społeczeństwu jako obraz całego środowiska. Wszyscy doskonale

wiemy, że te stereotypy są nieuprawnione i krzywdzące. Szczególnie boleśnie odczuwają to zwłaszcza ci prawnicy, którzy sami z niezwykłym poświęceniem oddają się działalności charytatywnej. W tym kontekście nie dziwi więc fakt, że nawet z dowcipami prawniczymi istnieje obecnie pewien problem – my, prawnicy, nie widzimy bowiem w nich nic śmiesznego, a nikt poza nami nie uważa ich za żarty...

Te gorzkie refleksje można uznać za jeden z bodźców zrodzenia się pomysłu na „Prawne serca” – akcję charytatywną Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, kreuującą przestrzeń do wspólnego gromadzenia się wszystkich środowisk prawniczych wokół szczytnych idei pomagania potrzebującym, a przy okazji również ukierunkowaną na wyhamowanie – niestety zauważalnego od pewnego czasu – trendu atomizacji środowisk prawniczych. Akcją tę Prezydium Rady wpisało w obchody Europejskiego Dnia Prawnika, pod-

kreślając tym samym wspólny etos wszystkich zawodów prawniczych oraz dążąc do umacniania w świadomości społecznej roli prawników oraz wartości kształtujących przestrzeń praw i wolności obywatelskich w demokratycznym państwie prawa.

Nasz pomysł zyskał znakomitych mentorów – Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Macieja Bobrowicza, Prezesa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu Zbigniewa Krupę oraz Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego – profesora Jerzego Pisulińskiego, którzy objęli honorowy patronat nad tym wydarzeniem. Wszyscy oni w komplecie przyjechali też w dniu 15 grudnia 2016 r. do Nowego Sącza i dzięki temu licznie zebrana na największej sali amfiteatralnej Małopolskiego Centrum Kultury „SOKÓŁ” publiczność mogła wysłuchać – prócz wirtuoza żartu i fortepianu w osobie Waldemara Malickiego – także wirtuozów słowa oraz ich mocnego i waż-

nego przekazu. Ze sposobności tej skorzystały także media patronujące temu wydarzeniu, wśród których wymienić można między innymi TVP Kraków, Radio Kraków, „Dobry Tygodnik Sądecki” oraz portal „Sądeczanin”. To bezprecedensowe wydarzenie charytatywne środowiska prawniczego, zainicjowane i zorganizowane przez samorząd radców prawnych, wsparte zostało też przez niezwykłych

darzyńców licytowanych przedmiotów – artystów malarzy, muzyków, pisarzy, a nawet Papieża Franciszka.

Sądząc po docierających nie tylko do mnie, entuzjastycznych reakcjach uczestników tego wydarzenia w Nowym Sączu – adwokatów, komorników, notariuszy, prokuratorów, sędziów oraz naszych Koleżanek i Kolegów, a także zadawanych przez nich pytaniach o ciąg dalszy, w imieniu

Prezydium Rady z satysfakcją mogę stwierdzić, że było to ważne i potrzebne wydarzenie, zarówno w wymiarze środowiskowym, jak i ogólnospołecznym. Ufam więc, że – parafrazując klasyka – „prawne serca” będą odtąd grały do końca świata i o jeden dzień dłużej, a przy okazji czynionego dobra będą, jak przysłowiowa kropla, kruszyć skałę stereotypów o tych złych prawnikach...

Powiedzieli nam

Maciej Bobrowicz – Prezes KRRP

Prawnicy większości Polaków kojarzą się pewnie z takimi stanowczymi, może czasami bezwzględnyimi osobami. Koncert charytatywny „Prawne serca”, będący piękną inicjatywą Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, łamie ten stereotyp i pokazuje, że – wbrew tym obiegowym opiniom – prawnicy mają czułe, wrażliwe serca i pomagają w potrzebie. Prawnicy, a szczególnie radcowie prawni, pomagają zresztą nie tylko aktywnie, „od święta”. Dowodem na to są biografie laureatów rokrocznie organizowanego przez Krajową Radę Radców Prawnych konkursu „Kryształowe serce radcy prawnego”, którzy w swoją codzienność wpisali także obowiązek stałego, systematycznego i całkowicie wolontarystycznego niesienia pomocy potrzebującym. Dowodem na to są też tysiące radców prawnych, którzy co roku, nie tylko z okazji Eu-

ropejskiego Dnia Prawnika, wchodzą do szkół i rozmawiają z młodzieżą na temat prawa. Nie czekając nawet na „dziękuję”, bezinteresownie, otwierając swoje serca, uczą dzieci i młodzież tego, czym jest prawo i państwo prawa.

Cieszę się, że organizatorzy tak znakomicie połączyli ideę tego wydarzenia charytatywnego, łączącego różne środowiska prawnicze, z obchodzonym właśnie Europejskim Dniem Prawnika, który w tym roku na plan pierwszy wysuwa problematykę dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Ta inicjatywa pozwala zwrócić uwagę społeczeństwa na to, że prawo do sądu to również – mówiąc bardzo ogólnie – prawo do prawnika, do pełnomocnika, dzięki któremu obywatel będzie mógł faktycznie skorzystać z najważniejszych instrumentów ochrony prawnej.

Zbigniew Krupa – Prezes Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

Jestem wdzięczny organizatorowi – Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie, za propozycję objęcia tego koncertu charytatywnego honorowym patronatem Prezesa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu. Traktuję to wyróżnienie jako docenienie wysiłku sędziów, a także pozostałych pracowników wszystkich sądów okręgu nowosądeckiego, w propagowaniu szacunku dla prawa i – wyrażonych w nim – ważnych społecznie wartości.

Dla zewnętrznych obserwatorów naszej codziennej pracy, my, sędziowie, możemy się czasami wydawać ludźmi

twardymi, czy wręcz pozbawionymi empatii. To jednak są zbyt powierzchowne, fałszywe osądy. Sprawując wymiar sprawiedliwości musimy być i jesteśmy wrażliwi na ludzką krzywdę, jednak w trosce o zachowanie bezstronności i powagi na sali sądowej musimy jednocześnie zachowywać powściągliwość w okazywaniu uczuć.

Wkład naszego sądu w kształtowanie „prawych serc” realizowany jest nie tylko przez codzienną pracę, ale także przez włączanie się w różnorakie akcje społeczne, a także inicjowanie programów edukacyjnych, adresowanych

zwłaszcza do młodzieży. Wśród tego rodzaju inicjatyw mogę wymienić choćby program edukacji młodzieży pt. „Gra edukacyjna”. Program ten realizowany jest w liceach nowosądeckich i liceach Podhala. W tym roku rozszerzyliśmy go także na dwa gimnazja, a słyszę, że zainteresowanie jest coraz większe. Mamy nadzieję, że przez edukację młodego pokolenia zmieni się na lepsze – w stosunku do obecnej sytuacji – podejście do sądu, szacunek do prawa, szacunek do państwa.



prof. Jerzy Pisuliński – Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

Bardzo się cieszę, że Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie zainicjowała tak szlachetną akcję charytatywną na rzecz osób potrzebujących. To dowód tego, że radcowie prawni i inni prawnicy są wrażliwi na los osób szczególnie potrzebujących pomocy i gotowi do jej niesienia. W tym miejscu nie mogę nie wspomnieć o wkładzie Uniwersytetu Jagiellońskiego w kształtowanie u adeptów prawa właśnie takich, szlachetnych postaw, w szczególności w ramach studenckiej poradni prawnej, utworzonej przed 20 laty na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Była to pierwsza tego typu placówka uniwersytecka w Polsce, która nieprzerwanie uczy młodych prawników nie tylko „prawa w działaniu”, ale również empatii oraz troski o innych. Takie doświadczenia niewątpliwie wywierają na naszych studentach trwałe piętno. Część z nich wykonuje zawód radcy prawnego i wiem, że w swojej praktyce zawodowej kontynuują dzieło nieodpłatnej pomocy szczególnie potrzebującym lub wspierania działalności pro publico bono

w inny sposób, na przykład poprzez działalność w ramach różnych organizacji pożytku publicznego.

Podczas tworzenia poradni uniwersyteckiej na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskaliśmy wielkie wsparcie ze strony Krajowej Rady Radców Prawnych, która wydała opinię, że tego rodzaju świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej przez studentów pod nadzorem pracowników naukowych oraz prawników-praktyków, nie narusza przepisów dotyczących świadczenia pomocy prawnej. Dzięki temu mogliśmy rozpocząć tę działalność, a w ślad za nami – inne uniwersytety. W tej chwili na większości uczelni wyższych, przy wydziałach prawa, funkcjonują tego rodzaju instytucje. Można więc śmiało powiedzieć, że samorząd radcowski miał swój ważny udział w tworzeniu podwalin dla funkcjonowania ruchu klinicznego w Polsce. Wierzę, że właśnie ten program, który na Uniwersytecie Jagiellońskim realizujemy już 20 lat, jest jedną z „cegiełek” budujących zarówno wizerunek prawników, jak również ich – nawiązując do tytułu koncertu – „prawo serca”.

Marcin Kałużny – Prezes Stowarzyszenia Sursum Corda

Stowarzyszenie Sursum Corda ma swoją 16-letnią historię. Istniejemy z potrzeby serca i z porywu serca. Jako młodzi ludzie, byliśmy wolontariuszami i to doświadczenie odcisnęło na nas tak istotne piętno, że postanowiliśmy to robić już w sposób zorganizowany, profesjonalny, wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie zdobyte na różnych kierunkach studiów. Niezwykle nam miło, że do

tej drużyny dołącza coraz więcej osób i możemy dzięki temu realizować coraz śmielej, coraz większe, a przez to coraz bardziej efektywne projekty.

Nasza misja to tworzenie warunków do spotkania się tych, którzy potrzebują pomocy z tymi, którzy tę pomoc mogą świadczyć. Życie pisze różne scenariusze i niejednokrotnie przekonaliśmy się w stowarzyszeniu, wśród naszych

znajomych, wśród naszych rodzin, że zdarzają się takie scenariusze, kiedy z osoby wspierającej stajemy się osobą potrzebującą. W takich sytuacjach niezwykle ważne jest to, że możemy na siebie liczyć, na sobie wzajemnie polegać.

Program „Na ratunek”, wspierany podczas koncertu „Prawne serca”, to przedsięwzięcie, które realizujemy od 2007 roku. Mówiąc o nim przed oczami pojawiają mi się między innymi Emilka, Wiktoria, czy Bartuś – dzieci, które urodziły się z niezwykle skomplikowanymi wadami serca. Wszystkie dzisiaj żyją. Dwanaścioro takich dzieci udało się nam uratować, wysyłając je na zagraniczne operacje serca. W tej chwili pod swoją opieką mamy 160 osób. To są dzieci i dorośli, którzy urodzili się z niepełnosprawnością, a czasami są to osoby, które nabyły tą niepełnosprawność w wyniku jakiegoś wypadku czy choroby, a teraz wymagają stałego leczenia i rehabilitacji. Bez takich inicjatyw, jak ten koncert i szlachetność jego organizatorów oraz uczestników, ich walka o sprawność i życie byłyby o wiele trudniejsze.

Pomagając staramy się także twardo stąpać po ziemi, bo to jest istotne, żeby ta pomoc była efektywna, mądra

i skuteczna. Nasza działalność wiąże się nie tylko z pomaganiem potrzebującym, chorym, niepełnosprawnym – naszą siłą jest wolontariat. To jest to „koło zamachowe”, które powoduje, że możemy być tak skuteczni. Rokrocznie współpracuje ze stowarzyszeniem około 700–800 osób i jest to bezmiar pracy, poświęconej na rzecz tego, żeby programy realizowane przez Stowarzyszenie przynosiły wymierne, dobre rezultaty.

Mamy świadomość tego, że jeżeli ktoś powierza swoje fundusze w czyjeś ręce, to trzeba nimi odpowiedzialnie zarządzać. Robimy też wszystko, żeby koszty administracyjne były jak najniższe. I tutaj mogę się pochwalić naprawdę bardzo dobrym wynikiem w skali całego kraju, bo te koszty wynoszą u nas około 3%. To jest naprawdę znikoma ilość w tym bezmiarze dobra, które się dzieje za wolą naszych darczyńców.

W swojej działalności przekonujemy się też codziennie, że nasi podopieczni mogą być najlepszymi nauczycielami, bo wielokrotnie mogliśmy się od nich uczyć nie tylko hartu, ale i pogody ducha. Dlatego z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć – warto pomagać!

dr Marcin Sala-Szczypiński – Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Cała idea tego wydarzenia charytatywnego kryje się w jego tytule, z tą zamierzoną „literówką”, którą trudno wysłowić, a którą widać na plakatach – prawe, prawne serca. Serca „prawne”, bo otwarte na potrzeby i cierpienie innych, a „prawne” dlatego, że bijące w piersiach osób wykonujących zawody prawnicze. Cieszymy się, że na apel naszego samorządu radców prawnych o otwarcie prawniczych serc oraz – powiedzmy to wprost – także portfeli, odpowiedziało tak wielu nowosądeckich radców prawnych, sędziów, prokuratorów, adwokatów oraz przedstawicieli innych środowisk z nami sympatyzujących i współpracujących, którzy wsparli finansowo podopiecznych programu „Na ratunek”, prowadzonego z sukcesami od wielu lat przez nowosądeckie Stowarzyszenie „Sursum Corda”.

Wydarzenie to nieprzypadkowo włączyliśmy w obchody Europejskiego Dnia Prawnika, ustanowionego przed kilku laty przez CCBE, a które w tym roku odbywały się pod hasłem „Dostęp do wymiaru sprawiedliwości”. Koncert stworzył bowiem okazję do spotkania się różnych środowisk prawniczych wokół szczytnej idei pomagania, a niezależnie od tego również pozwolił na publiczne zaakcentowanie wartości, które zawsze były i będą bliskie naszym środowiskom.

Podziękowanie
dla
dr. Marcina Sala-Szczypińskiego
Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie

za zorganizowanie
Koncertu Charytatywnego
**Prawne
serca**

z okazji Europejskiego Dnia Prawnika
na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia Sursum Corda
w dn. 15 grudnia 2016 r. w Nowym Sączu.

sursum corda
KRAKÓW
REG. 0000030382

Marcin Kalużycki
Przewodniczący Stowarzyszenia Sursum Corda

sursum corda **SOKOŁ** **TRYP 3 KRAKÓW** **TS** **Sądcezanin**

Kilka słów o konferencji „Prawnicy w służbie obywateli Unii Europejskiej: poglądy w zakresie prawa rodzinnego i małżeńskiego prawa majątkowego”

RADCA PRAWNY **MAGDALENA FRAŃCZUK**

Przewodnicząca Komisji ds. Współpracy z Zagranicą

Konferencja miała miejsce w dniach 19–21 stycznia br. w Brukseli, która jest nie tylko siedzibą instytucji Unii Europejskiej czy NATO, ale również ważnym ośrodkiem handlowym i bankowo-finansowym, a także kulturalno-naukowym Belgii. Miasto jest też siedzibą dwóch królewskich akademii umiejętności (walońskiej i flamandzkiej), Królewskiej Akademii Sztuki (założonej w 1711 roku) oraz dwóch uniwersytetów – założonego w 1834 roku Université Libre de Bruxelles (ULB), na którym znajduje się Wydział Prawa i Kryminologii (Faculté de Droit et de Criminologie), oraz Vrije Universiteit Brussel (VUB), w ramach którego również działa Wydział Prawa. Ponadto Bruksela jest ciekawa także z turystycznego punktu widzenia.

Pierwsze informacje o osadzie obronnej pochodzą z 966 roku. Miasto było później stolicą historycznej Brabancji, a od XIII wieku stało się ważnym przystankiem na szlaku handlowym z Brugii do Kolonii. Zainteresowanych jego historią odsyłam na przykład do książki André De Vries pt. *Brussels: A Cultural and Literary Hi-*

story. Należy jednak jeszcze podkreślić, że Bruksela to tygiel kulturowy. Obowiązują tu dwa języki urzędowe – francuski i niderlandzki (flamandzki), ale równie często można usłyszeć języki arabski, turecki czy języki ojczyste pracowników instytucji unijnych, w tym polski. Z uwagi na różnorodność kulturową mieszkańców Brukseli inne są tu też problemy natury prawnej i inne wyzwania dla prawników, co jest szczególnie widoczne w dziedzinie regulacji prawno-rodzinych.

Barreau de Bruxelles Ordre Français i Conférence de Jeune Barreau de Bruxelles

Belgijskie rady adwokackie są zorganizowane w inny sposób niż rady adwokackie i izby radcowskie w Polsce. Przynależność do nich jest jednak również obowiązkowa. W Belgii jest aż 28 rad, a w samej Brukseli dwie – francuskojęzyczna i flamandzka. Zajmują się one m.in. sprawami etyki zawodowej, sprawami bezpłatnej



pomocy prawnej, prowadzą fundacje, wydają własne publikacje w postaci broszur tematycznych. Istnieje także Młoda Rada Adwokacka, która działa już od 165 lat. Jest organizacją *non profit*, której celem jest m.in. dbanie o rozwój intelektualny swoich członków, pomoc „braterska”, udzielanie nieodpłatnych konsultacji prawnych oraz wiele innych aktywności. Jak mówią członkowie organizacji, łączy ich „szczególny duch braterstwa, przyjaźni i otwartości na drugiego. Młoda Rada to płaszczyzna spotkań międzypokoleniowych, swoiste wsparcie dla młodzieży w coraz bardziej wymagającym zawodzie”. Tak „młoda”, jak i „starsza” Rada organizują wspólnie wydarzenia o wymiarze zarówno naukowym, jak i kulturalnym, których celem jest przede wszystkim wymiana doświadczeń i spostrzeżeń na temat prawa i zawodu profesjonalnego pełnomocnika. Jednym z takich wydarzeń była właśnie konferencja z zakresu prawa rodzinnego, o której mowa poniżej.

Konferencja

Tematem tego wydarzenia było, jak już wspomniano, prawo rodzinne. Warto tu wskazać, że dopiero 30 lipca 2013 roku w ramach sądu I instancji powołano w Brukseli Sąd do Spraw Rodziny i Nietletnich. Ponadto w ramach konferencji odbył się skierowany do młodych prawników konkurs „Surrealistyczna obrona przed sądem”. Następnie w budynku Pałacu Sprawiedliwości (Palais de Justice) złożono hołd ofiarom pierwszej i drugiej wojny światowej.

Uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania wystąpień dotyczących regulacji prawa rodzinnego Belgii, Francji, Szwajcarii i Anglii. Prelegentami byli specjaliści z zakresu prawa rodzinnego i majątkowego

małżeńskiego oraz międzynarodowego prawa rodzinnego, będący w większości członkami komitetu prawa rodzinnego CCBE, mianowicie adwokaci: Tim Amos z Londynu, Marina Blitz i Arnaud Gillard z Brukseli oraz Katell Drouet-Bassou, Elodie Mulon i Isabelle Rein Lescastereyres z Paryża. Wystąpienia skupiły się zasadniczo na kwestii rozwodów, zwłaszcza wyboru sądu właściwego w przypadku małżeństw mieszanych. Podjęto także tematykę rozwiązywania sporów na tle małżeńskich ustrojów majątkowych, podziału majątku wspólnego oraz roli adwokatów w sporach rodzinnych.



Poruszono również zagadnienie tzw. *forum shopping*, które oznacza korzystanie przez powoda z możliwości wniesienia sprawy do jednego z kilku sądów krajowych (w obrębie jednego państwa) bądź na poziomie międzynarodowym. *Forum shopping* polega więc na potencjalnej jurysdykcji więcej niż jednego sądu w sprawie, a jego istotą jest poszukiwanie jurysdykcji umożliwiającej zastosowanie najbardziej korzystnego dla powoda prawa.

Konferencja była interesująca przede wszystkim z prawnoporównawczego punktu widzenia. Zauważyć jednak należy, że problematyka regulacji prawa rodzinnego jest w krajach zachodnich nieco odmienna niż w Polsce, przede wszystkim z uwagi na liczbę małżeństw mieszanych, w których małżonkowie pochodzą nie tylko z krajów Unii Europejskiej, ale także spoza nich. Rodzi to wiele pytań dotyczących wyboru prawa właściwego dla regulacji tych stosunków oraz tego, jak dalece prawo może ingerować w zwyczaje pochodzące z innych niż europejska kultur.

Wydarzenie było nie tylko ciekawe merytorycznie, ale stanowiło też dobrą okazję do nawiązania nowych kontaktów. Uczestnikami byli przede wszystkim prawnicy z państw francuskojęzycznych, ale nie brak było również przedstawicieli innych krajów, na przykład Niemiec, Rumunii, Libanu czy krajów afrykańskich. Warto też zaznaczyć, że w wykładzie zamykającym to wydarzenie przewodniczący Barreau de Bruxelles, dziękując uczestnikom, wymienił również OIRP w Krakowie. ■

30-lecie Europejskiego Stowarzyszenia Prawników AEA-EAL

RADCA PRAWNY **JOANNA BOGDANOWICZ**

Członek Komisji ds. współpracy z zagranicą

W dniach 21–22 października 2016 roku w Paryżu Europejskie Stowarzyszenie Prawników AEA-EAL (Association Européenne d'Avocats/European Association of Lawyers) obchodziło 30-lecie swego powstania. Z okazji jubileuszu zorganizowano uroczyste spotkanie podsumowujące dotychczasową działalność tej prężnie działającej organizacji oraz podjęto próbę spojrzenia w przyszłość.

Europejskie Stowarzyszenie Prawników AEA-EAL działa od 1986 roku. Jego celem jest tworzenie i rozwój relacji pomiędzy prawnikami funkcjo-

nującymi w ramach Unii Europejskiej oraz umożliwianie wymiany doświadczeń i poszerzania wiedzy, w szczególności w zakresie prawa unijnego. Stowarzyszenie skupia prawników różnych specjalizacji, działających tak lokalnie, jak i międzynarodowo. AEA-EAL jest organizatorem seminariów i kongresów odbywających się w różnych krajach UE. Kolejne takie spotkanie ma odbyć się w Polsce, w Olsztynie.

Obchody 30-lecia AEA-EAL były okazją do podsumowania dotychczasowej działalności. Liczne przemówienia, w tym zwłaszcza osób

będących członkami Stowarzyszenia od jego zarania, dały obraz wartości, jakie legły u podstaw organizacji. Nie zabrakło również dyskusji na temat przyszłości współpracy międzynarodowej, w szczególności w kontekście planowanego opuszczenia UE przez Wielką Brytanię.

Ogromna otwartość, optymizm i konstruktywne podejście do czekających wyzwań dały się odczuć w czasie każdego ze spotkań członków AEA-EAL. W jubileuszowych obchodach wzięli udział liczni przedstawiciele Okręgowych Izb Radców Prawnych z całej Polski. ■



Sztuczna inteligencja: naturalny sojusznik prawnika



RADCA PRAWNY DR **MICHAŁ ARASZKIEWICZ**

Było piękne popołudnie. Tomasz ukończył właśnie dość długi e-mail do jednego z klientów kancelarii i cieszył się na możliwość wyjścia z pracy przed godziną siedemnastą. Niestety nie cieszył się długo. W skrzynce pocztowej pojawiła się bowiem wiadomość od Marka – partnera kancelarii, zatytułowana „Opinia co do skargi kasacyjnej – pilne!!!”. Treść e-maila rozwiewała niestety wszelkie nadzieje Tomasza związane z popołudniowym spacerem. Marek zaplanował na dzień jutrzejszy spotkanie z ważnym klientem reprezentowanym przez kancelarię jako strona pozwana w skomplikowanym procesie cywilnym dotyczącym rozliczenia wieloaspektowej transakcji. Chociaż wypowiedzi doktrynalne oraz orzecznictwo sądowe dawały jakieś szanse również do argumentowania na rzecz strony pozwanej, sądy I i II instancji przyznały rację przeciwnikowi procesowemu. Od daty doręczenia orzeczenia sądu II instancji z uzasadnieniem minęło już sporo czasu i klient musiał podjąć w dniu jutrzejszym decyzję, czy wnosić skargę kasacyjną, czy też po prostu zapłacić stronie powodowej zasądzone kwoty. Marek, w nieco przeproszającym tonie, ale stanowczo, poprosił Tomasza o przygotowanie materiału pogłównego na jutrzejsze spotkanie. Przede wszystkim zależało mu na informacji, czy skarga kasacyjna ma szanse być przyjęta do rozpoznania. Do e-maila załączony był również wybór orzeczeń sądowych wstępnie przygotowanych przez asystentów prawnych oraz sporządzone przez nich podsumowanie orzeczenia sądu II instancji.

Tomasz niezłe orientował się w przebiegu sprawy, ale jako doświadczony pełnomocnik procesowy wiedział

doskonale, że przygotowanie opracowania potrzebnego na jutrzejsze spotkanie zajmie co najmniej kilka godzin. Przede wszystkim musiał skrupulatnie przeanalizować treść uzasadnienia wyroku sądu II instancji. Następnie – i to miała być najtrudniejsza część zadania – Tomasz musiał ustalić, czy w tej sprawie zrealizowane są podstawy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. W tym celu zamierzał przejrzeć orzeczenia sądowe wyszukane przez asystentów prawnych, ale wiedział, że nie uniknie również samodzielnego wyszukiwania orzeczeń. Asystenci mogli pominąć jakieś istotne rozstrzygnięcia; niektóre spośród ich propozycji mogły także okazać się nietrafne. Potem kluczowym elementem okaże się doświadczenie Tomasza – konieczne bowiem będzie dokonanie oceny siły poszczególnych argumentów i sformułowanie ostrożnej prognozy co do efektu podjętych działań.

Tomasz otworzył pliki załączone do wiadomości i w tej chwili przypomniał sobie o niedawnym e-mailu, jaki otrzymał od kolegi z zaprzyjaźnionej kancelarii. Kolega-geek polecał w nim skorzystanie z prototypowej aplikacji online, która miała jakoby wspomagać prawników w tworzeniu argumentacji procesowej. Tomasz wówczas zignorował wiadomość, ale teraz, chcąc nieco opóźnić moment rozpoczęcia ciężkiej pracy, postanowił się z tym e-mailem zapoznać.

Wiadomość zawierała link do aplikacji online, nazwanej nieco pretensjonalnie Papinian. Warunki umowy licencyjnej były przejrzyste i zawierały zobowiązanie usługodawcy do zachowania danych w poufności. Standardy stosowanych przez dostawcę zabezpieczeń danych budziły zaufanie.

Oczom Tomasza ukazał się interfejs. Aplikacja poprosiła go o wybór rodzaju procedury, a następnie rodzaju pisma, przy tworzeniu którego program miał doradzać. Po kliknięciu okienka „Skarga kasacyjna” program poprosił o upload prawomocnego orzeczenia z uzasadnieniem. Tomasz podjął decyzję o wgraniu do programu podsumowania przygotowanego przez asystentów prawnych, gdyż nie zawierało ono żadnych danych indywidualizujących strony.

Aplikacja wyświetliła komunikat: „Pracujemy nad tym. To potrwa około 30 minut”.

„Świetnie!”, pomyślał Tomasz kwaśno. Skoro jednak rozpoczął korzystanie z programu, to chciał przekonać się o jego możliwościach – chociażby po to, by móc później pożartować z kolegi-geeka. Postanowił więc, że uda się do pobliskiej kawiarni, aby nieco wzmocnić się przed czekającą go wielogodzinną pracą.

Kiedy wrócił do biura, na ekranie monitora widniał komunikat „Twoja porada prawna jest gotowa do pobrania”. Ze sceptycznym uśmiechem, Tomasz pobrał wygenerowany plik. Ale po chwili nie mógł wyjść ze zdumienia.

Program podzielił swoje opracowanie na dwie części „Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania” oraz „Możliwe zarzuty”. Każdy z punktów był szczegółowo uzasadniony odwołaniami do orzeczeń Sądu Najwyższego. Tomasz stwierdził, że te odwołania były raczej trafne, a co więcej, program komputerowy znalazł liczne orzeczenia, które nie zostały odnalezione przez asystentów prawnych. Całość opracowania była zakończona wnioskiem, zgodnie z którym program ostrożnie rekomendował wniesienie skargi kasacyjnej, a ponadto stwierdzał, że ma ona istotne szanse na przyjęcie do rozpoznania, i wskazywał na zarzut naruszenia prawa materialnego, który w ocenie programu miał największe szanse powodzenia.

Tomasz pokręcił głową z niedowierzaniem. Wiedział, że będzie musiał te rewelacje, dostarczone mu przez Papiniana, zweryfikować. Ale perspektywa popołudniowego – czy choćby wieczornego – spaceru znowu stała się całkiem realną.

Czytelniku, zapewne teraz Ty uśmiechasz się sceptycznie i kręcisz głową z niedowierzaniem. Po części słusznie: takie programy komputerowe jak Papinian, elektroniczni asystenci prawni wykonujący obowiązki prawnicze na profesjonalnym poziomie, jeszcze nie istnieją. Ale po raz pierwszy w historii wiemy, jakie problemy musimy rozwiązać, aby takie programy skutecznie konstruować. Wiemy też, że rozwiązanie tych

problemów zajmie wiele lat i pochłonie znaczne środki finansowe na badania. Uspokajam też – takie programy nie będą mogły skutecznie zastąpić prawników, gdyż, po pierwsze, nasza praca polega nie tylko na analizie różnych tekstów, a po drugie, programy tego rodzaju będą mogły popełniać różnorodne błędy, więc efekty ich pracy będziemy musieli sprawdzać. Wreszcie naszą cechą, którą trudno symulować algorytmicznie, jest kreatywność. Elektroniczni asystenci prawni jednak uproszczą i przyspieszą naszą pracę, tak jak informatyczne bazy informacji prawnej, z których przecież wszyscy korzystamy, znacząco przyspieszyły proces wyszukiwania aktów normatywnych czy orzecznictwa.

Aby zrozumieć punkt, w którym się znaleźliśmy, musimy cofnąć się siedemdziesiąt lat wstecz. W latach pięćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych rozkwitają badania nad tzw. sztuczną inteligencją (Artificial Intelligence). Zafascynowani możliwościami obliczeniowymi programowalnych maszyn liczących – komputerów – informatycy tacy jak John McCarthy czy Marvin Minsky wieszczą, że w nieodległym czasie powstanie sztuczna inteligencja – program komputerowy, który będzie w stanie prowadzić konwersacje na dowolne tematy, uczyć się i rozwiązywać najbardziej skomplikowane problemy natury intelektualnej. Bardzo szybko jednak okazuje się, że te wielkie plany nie mogą być zrealizowane. Nie tylko dlatego, że ówczesne komputery są – patrząc z dzisiejszej perspektywy – bardzo powolne. Podstawowe problemy, które zostają zidentyfikowane przez uczonych, to przetwarzanie języka naturalnego (znacznie trudniejsze zagadnienie niż wcześniej uważano) oraz ta okoliczność, że na co dzień ludzie posługują się ogromną ilością przekonań z zakresu tzw. wiedzy zdroworozsądkowej. Każdy człowiek wie, że aby wyjść przez drzwi, trzeba je najpierw otworzyć, albo że psy nie fruują w powietrzu. Ale skąd ma to wiedzieć komputer? Cóż, te informacje trzeba wprowadzić do jego bazy wiedzy. Problem polega na tym, że takich informacji trzeba tamże wprowadzić bardzo dużo. Setki tysięcy, być może miliony zdań.

Dlatego uczeni zajmujący się sztuczną inteligencją przyjmują inny cel. Chodzi o tworzenie tzw. systemów ekspertowych – programów komputerowych udzielających odpowiedzi na pytania dotyczące wąsko zakreślonego zakresu specjalistycznej wiedzy. Pomysł ten wydaje się być strzałem w dziesiątkę. Takie programy komputerowe jak chemiczny system ekspertowy DENDRAL (1965) czy zwłaszcza medyczny MYCIN (pierwsza połowa lat siedemdziesiątych) odnoszą spory sukces. Idea działania

klasycznych systemów ekspertowych jest prosta. Takie programy komputerowe wyposażone są w bazę wiedzy składającą się przede wszystkim z wyrażeń warunkowych typu JEŻELI..., TO. Drugim kluczowym komponentem systemu ekspertowego jest silnik inferencyjny, który przeprowadza logiczne wnioskowania na podstawie danych wprowadzanych przez użytkownika oraz bazy wiedzy. Program zadaje użytkownikowi proste pytania, przede wszystkim pytania rozstrzygnięcia (TAK/NIE), a następnie na podstawie udzielonych odpowiedzi prezentuje rozstrzygnięcie zagadnienia przedstawionego przez użytkownika.

Trudno się dziwić, że idea systemów ekspertowych przemówiła do wyobraźni prawników – w pierwszej kolejności amerykańskich – w latach siedemdziesiątych. Przecież reguły prawne w naturalny sposób dają się wyrazić w postaci formuł typu JEŻELI..., TO. Wczesne prawnicze systemy ekspertowe, takie jak TAXMAN L. Thorne McCarty'ego czy Legal Decision System Watermana i Petersona, uczyniły wielkie wrażenie na współczesnych. Wielkim osiągnięciem był komputerowy model brytyjskiej ustawy o obywatelstwie, przygotowany w połowie lat osiemdziesiątych w Londynie przez Roberta Kowalskiego i Marka Sergota. Bardzo szybko okazało się jednak, że prawnicze systemy ekspertowe mają ograniczoną przydatność w praktyce. Dawały one bowiem użytkownikowi przydatną informację tylko wtedy, gdy pytało o sprawy proste i jednoznaczne, takie jak jego wiek, miejsce urodzenia etc. Japoński system ekspertowy LES zadawał użytkownikowi cokolwiek przygnębiające pytania w rodzaju: „Czy złożone przez Ciebie oświadczenie woli było ofertą?”. Jest jasne, że użytkownik niebędący prawnikiem nie będzie wiedział, jak udzielić odpowiedzi na takie pytanie.

Najważniejszym ograniczeniem klasycznych systemów ekspertowych był jednak ich zamknięty charakter. Potrafiły one przeprowadzać rozumowania tylko na tych faktach i normach prawnych, które były już wcześniej wprowadzone przez programistę do ich bazy wiedzy. Użytkownik nie mógł wprowadzać do interfejsu systemu żadnych elementów interesującej go sprawy, które nie byłyby już wcześniej znane systemowi.

W konsekwencji począwszy od lat dziewięćdziesiątych badania nad stosowaniem sztucznej inteligencji w odniesieniu do prawa stały się głównie akademickim przedsięwzięciem. Jednakże w ciągu ostatnich kilku lat udało się

dokonać w badaniach nad ogólną sztuczną inteligencją zasadniczego przełomu. Chodzi tu o tworzenie systemów przetwarzających język naturalny, wyposażonych w elementy maszynowego uczenia się (Machine Learning). Takie programy komputerowe potrafią badać teksty wyrażone w języku etnicznym (przede wszystkim angielskim) oraz, korzystając z potężnych algorytmów statystycznej analizy ogromnych zbiorów tekstów, udzielać odpowiedzi nawet na skomplikowane czy podchwytliwe pytania. Spektakularnym przykładem takiego systemu jest program IBM Watson, który wygrał z „ludzkimi” zawodnikami w teleturnieju Jeopardy (polski odpowiednik tego teleturnieju nazywał się *Va banque*). Watson był w stanie „zrozumieć” trudne i podchwytliwe pytania zadawane w toku teleturnieju, a następnie w błyskawiczny sposób przeszukiwał dostępne mu dane (Wikipedię i różnorodne inne strony internetowe), sprawdzając, w jakich kontekstach występują słowa i frazy zawarte w pytaniu. Czasami popełniał błędy, ale zazwyczaj udzielał poprawnej odpowiedzi. W ostatnim czasie IBM zaprezentował równie imponujący projekt – Debater. Temu programowi komputerowemu można zadawać pytania dotyczące pewnych ważnych, dyskusyjnych problemów (np. czy gry komputerowe zawierające przemoc powinny być sprzedawane nieletnim?). Następnie Debater przeszukuje Wikipedię i wynotowuje argumenty za i przeciw tej dyskutowanej kwestii.

Nietrudno wyobrazić sobie, że podobny program mógłby również przeglądać zbiory orzecznictwa sądowego i literatury prawniczej w poszukiwaniu odpowiedzi na postawione mu zagadnienia prawne. Na tej dokładnie zasadzie działałby hipotetyczny Papinian, program komputerowy przedstawiony w historii opisaną powyżej. Oczywiście przygotowanie takiego programu wymaga wielu lat pracy, a uwzględnienie tych zagadnień – z uwagi na specyfikę tekstów prawnych oraz rozumowań prawniczych – jest najbardziej skomplikowanym problemem, z jakim borykamy się w ramach aktualnych badań nad sztuczną inteligencją i prawem. Niemniej jednak, dzięki wymienionym wyżej projektom IBM, wiemy, jaka powinna być zasada działania takich programów. Aktualnie działające prototypy są jeszcze mocno niedoskonałe. Ale czasami słyszymy już o korzystaniu z takich programów przez amerykańskie firmy prawnicze (co bywa określane w chwytliwy sposób jako „zatrudnienie” informatycznego asystenta prawnego). Można sformułować przewidywanie, że o takich sytuacjach będziemy słyszeć coraz częściej. ■

W oczekiwaniu na DKF



RADCA PRAWNY **MAGDALENA SYPOSZ**



RADCA PRAWNY **HELENA MATUSZEK**

Dwunastu mężczyzn zamknięto w jednym pokoju. Jest gorąco i duszno. Wieczorem ma być ważny mecz. Jeden z mężczyzn ma bilety. Innym zresztą też się spieszy. Sprawa jest dla prawie wszystkich oczywista. Tylko jeden ma wątpliwość, choć wynika ona bardziej ze skrupułów niż z pełnej wiary w niewinność oskarżonego. Uważa, że skoro w wyniku głosowania jakiś człowiek może stracić życie, jego sprawie należy poświęcić chociaż chwilę dyskusji.

To prawdopodobnie najbardziej znany film o amerykańskim wymiarze sprawiedliwości, prawdopodobnie też najbardziej gloryfikujący ten system. Oto wystarczy, by wśród „dwunastu gniewnych ludzi” znalazł się jeden sprawiedliwy, by powoli przekonać wszystkich. Ten jeden dostrzeże, że oskarżony miał słabego adwokata, że teoretycznie spójne i niezbite dowody wcale nie są spójne i tak silne, jak sugerował oskarżyciel. Powoli przekona pozostałych, a wszystkie istniejące wśród zebranych uprzedzenia zostaną obnażone i ostatecznie wyeliminowane. Film, jak chyba żaden inny, oparty jest na zaufaniu do systemu i to zaufanie umacnia.

☞ ☞ ☞

W 1987 roku powstaje w Polsce film w wielu aspektach odwracający opisaną wyżej sytuację. Nie o doskonałości systemu sprawiedliwości i nie o dążeniu do prawdy

o winie. Wina jest niesporna. Bohater w okrutny sposób zabił i zostanie za to ukarany przez powieszenie. Jego młody obrońca (Krzysztof Globisz) nie wierzy w sens zasądzonej kary. Zabicie człowieka w imię zasad prewencji generalnej wydaje się równie potworne jak ukarane w ten sposób zabicie. Tym bardziej niehumanitarne, że skazany nie ma szans się bronić. Zabójca nie jest tylko potworem. Jest czyimś synem, bratem, kogoś kochał i był kochany, w dniu zabójstwa był w tej samej kawiarni co jego prawnik. Jest też jeszcze bardzo młody. Po raz ostatni karę śmierci wykonano w Polsce w 1988 roku. W 1995 ogłoszono moratorium na jej wykonywanie, a następnie od 1998 roku całkowicie wyeliminowano ją z polskiego systemu prawnego. „Krótki film o zabijaniu” Kieślowskiego był niewątpliwie ważnym głosem w społecznym dyskursie, a także głosem samego środowiska prawniczego. Jego współscenarzysta (Krzysztof Piesiewicz) był przecież adwokatem.

☞ ☞ ☞

Emerytowany sędzia podsłuchuje sąsiadów, twierdząc, że robił to całe życie, ale teraz przynajmniej wie, gdzie jest prawda. Opowiada też głównej bohaterce historię o tym, jak skazał człowieka, dla którego – wiele lat wcześniej – zostawiła go narzeczona. Kieślowski w „Czerwonym” (1994) nie walczy z systemem ani go nie gloryfikuje. Kon-

centruje się na ludziach, ich motywacjach, losach i charakterach. Podobnie Mike van Diem w filmie „Charakter” z 1997 roku. To zresztą prawdopodobnie najbardziej malarski film, jaki nakręcono o komorniku sądowym, choć oczywiście nie jedyny (wystarczy wspomnieć „Komornika” Feliksa Falka z 2005 roku). Z punktu widzenia prawnika to frapujące wyobrażenie o jednej z prawniczych profesji i o tym, jak ona wpływa na charakter (albo jakiego charakteru wymaga).

Sala sądowa, kancelarie prawnicze czy więzienia stanowią wdzięczną scenografię dla filmowców, a prawnicy i osoby przez prawo ścigane często są dla nich ciekawymi bohaterami. Nieważne, czy chodzi o członka ławy przysięgłych, młodego adwokata, starego sędziego, bezwzględnego komornika, ubraną na różowo blondynkę usiłującą uzyskać dyplom prawnika, czy o walczących o dziecko przed sądem rodziców. Sala sądowa wydała się filmowcom do tego stopnia ciekawą oprawą dla filmowej intrygi, że „dramat sądowy” wyróżnia się jako odrębny gatunek filmowy, do którego najwybitniejszych przykładów zaliczyć można m.in. takie arcydzieła jak: „Świadek oskarżenia” Billy’ego Wildera, „Zabić drozda” Roberta Mulligana czy „Anatomia morderstwa” Otto Premingera.

Dla szerszej widowni prawnicza oprawa ma z jednej strony walor edukacyjny, a z drugiej ukazuje jakąś trochę egzotyczną przestrzeń i ludzi o większej władzy lub przynajmniej w nieco dziwnych strojach. Percepcja osób wykonujących prawniczy zawód jest oczywiście inna. Niektóre z filmowych „klisz” bawią, inne trochę irytują. Zwykle trudno się w pełni utożsamić z – co oczywiste – ubarwionym i uproszczonym światem filmowych wyobrażeń. Paradoksalnym – bo przecież film ten nie jest arcydziełem sztuki filmowej – wyjątkiem wydaje się „Adwokat diabła”, pokazujący, poza całą „diaboliczną” fabułą,

jakże typową chęć i przyjemność z wygranej w procesie. Uczucie, które zwłaszcza młodemu prawnikowi bardzo łatwo zrozumieć. Trudno sobie wyobrazić prawnika z sądowym doświadczeniem, który by choć raz nie musiał sobie przypomnieć Ala Pacino, mówiącego z uśmiechem: „pycha to mój ulubiony grzech”...

W prawniczych fabułach (poza takimi zasadniczymi prawnymi dylematami jak celowość orzekania kary śmierci, powierzania opieki nad dzieckiem głównie matce etc.) oczywiście bardzo nas ciekawi odwzorowany w filmie społeczny odbiór prawniczych zawodów. Czasem jesteśmy stateczni, często bezwzględni, niejednokrotnie też... bardzo atrakcyjni. Dzięki filmom wiemy, że klienci oczekują od prawniczki dopasowanej garsonki. Czego jeszcze?

Nowa Rada OIRP w Krakowie czyni kroki w kierunku stworzenia naszego prawniczego klubu filmowego, co pozwoli nam kontynuować badania socjologiczne w tym zakresie. Jednocześnie informujemy, iż Rada planuje też umożliwienie realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego także poprzez szkolenia połączone z projekcjami w ramach DKF – traktując to jako impuls do dyskusji o etyce i polskich realiach wykonywania zawodu radcy prawnego oraz do analizy bieżącego orzecznictwa w zakresie problemów i zagadnień prawnych, na których oparto fabułę filmów. Szczegóły mamy nadzieję poznać wkrótce. Z pewnością można nadsyłać propozycje tytułów wartych obejrzenia (na adres: k.radosz@oirp.krakow.pl).

Ponadto w dziale „Nowości i prawie nowości” anonsumujemy, że do niedawna w krakowskich kinach (a jeszcze pewnie do wypatrzenia w kinach studyjnych) można obejrzeć „Ja, Olga Hepnarová” (2016), film o ostatniej kobiecie, na której wykonano karę śmierci w Czechosłowacji, skądinąd za akt o charakterze terrorystycznym. ■

„Prawnicy Chorem Dzieciom”

RADCA PRAWNY **SEBASTIAN SACHA**

Dnia 12 lutego 2017 r. reprezentacja OIRP Kraków w piłce nożnej wzięła udział w turnieju finałowym IX edycji akcji charytatywnej „Prawnicy Chorem Dzieciom”, która w tym roku odbywała się również pod honorowym patronatem Dziekana OIRP w Krakowie – dr. Marcina Sala-Szczypińskiego. Oprócz reprezentacji naszej Izby w imprezie wzięło udział 13 drużyn (z całej Polski), reprezentujących wszystkie zawody prawnicze, a także reprezentacja Szpitala Prokocim, reprezentacja Wydziału Ruchu Drogowego KMP Policji w Krakowie, RMF MAXXX oraz drużyna studentów WPIA UJ.

Wszystkie 14 drużyn podzielono na dwie grupy. Reprezentacja OIRP trafiała do bardzo mocnej, krakowskiej grupy wraz z drużynami reprezentującymi Prokuraturę Okręgową w Krakowie, ORA w Krakowie, Izbę Komorniczą w Krakowie, Izbę Notarialną w Krakowie, Szpital Prokocim i RMF MAXXX.

Po zaciętej walce i olbrzymich emocjach (m.in. gol dla OIRP w ostatnich sekundach meczu ze Szpitalem Proko-



cim) nasza drużyna została ostatecznie sklasyfikowana na 3. miejscu w grupie, ustępując drugiej drużynie (RMF MAXXX – w bezpośrednim pojedynku 3:2 dla OIRP Kraków) jedynie gorszym bilansem bramkowym. Niestety 3. lokata nie dawała przepustki do gry o 1. miejsce w turnieju, które ostatecznie zdobyła drużyna RMF Maxx pokonując Prokuraturę Okręgową w Krakowie w stosunku 2:1.

Turniej piłkarski to forma promocji akcji „Prawnicy Chorem Dzieciom” i okazja do zachęcenia całego środowiska prawniczego do przekazywania darowizn dla przyszpitalnej Fundacji „O Zdrowie Dziecka”. Celem tegorocznej zbiórki jest aparat USG dla Kliniki Urologii Dziecięcej Szpitala w Prokocimiu. Tak więc sam udział w turnieju naszej reprezentacji, oprócz wymiaru czysto sportowego, przysłużył się również zbieraniu środków finansowych na szczytny cel.

W tym charytatywnym wydarzeniu zagraли następujący reprezentanci OIRP Kraków: Paweł Lolo (bramkarz), Maciej Bałaziński (współorganizator akcji charytatywnej „Prawnicy Chorem Dzieciom”), Paweł Wiewiórski, Kamil Kosior, Tomasz Korpusiński, Jakub Kiełbowicz, Karol Kościółek, Szymon Jarosz i Sebastian Sacha.



Azja Południowo-Wschodnia



RADCA PRAWNY **JOANNA ŻUREK-KRUPKA**

Skarbnik Rady OIRP w Krakowie

Każda podróż to przygoda. Azja Południowo-Wschodnia jest jednak przygodą wyjątkową pod każdym względem. Naszą rozpoczęliśmy od najgorętszego miasta świata – **Bangkoku**.

Pierwszą atrakcją, o której koniecznie trzeba wspomnieć, jest jedna z ponad 400 świątyń – Świątynia Złotego Buddy (Wat Traimit). Budowla zachwyca egzotyczną architekturą oraz obcą nam symboliką. Sam Budda, wykonany ze szczerego złota, zapiera dech w piersi. Ogrom złota użytego w świątyni, mimo jej niewielkich rozmiarów, sprawia wrażenie wyniosłości i przepychu. Z pewnością warto ją odwiedzić – to prawdziwa brama do kultury Wschodu.

Następnym punktem wyprawy był Wielki Pałac Królewski wchodzący w skład olbrzymiego kompleksu świątyń i pałaców Wat Phra Kaeo – na terenie którego znajduje się tym razem szmaragdowy Budda. To miejsce jedyne w swoim rodzaju. Piękno, ilość form, kolorów i wszechobecne także tutaj złocenia pozostawiają niezapomniane

wrażenia. Niesamowite posągi, tysiące, miliony detali, rzeźb i ornamentów, na które koniecznie trzeba zwrócić uwagę, a wszystko mieni się złotem. Nieodczony punkt podczas zwiedzania Bangkoka.

Z drugiej strony za murami pałaców i świątyń: Khlongi. Liczne kanały i rozlewiska wciąż wykorzystywane jako drogi wodne. Służą one także jako miejsce handlu – a nawet kąpiel. W przeszłości stanowiły one podstawę systemu komunikacyjnego w Bangkoku, przez co miasto zyskało miano Wenecji Wschodu. Dziś wiele kanałów jest zasypanych; zamieniono je na ulice. Trasy turystyczne wciąż jednak pokonuje się łodzią, dzięki czemu można podziwiać piękne widoki, domy na palach oraz odprężyć się, karmiąc kolorowe sumy towarzyszące podczas tej podróży.

Po Tajlandii kolej na **Kambodżę**. To zachwycający kraj. Najbardziej znana i słusznie wychwalana atrakcja Kambodży to zespół kamiennych świątyń z czasów rozkwitu imperium Khmerów, ze stolicą w Angkorze. Jedną z największych, najważniejszych i najbardziej znanych



świętyni jest Angkor Wat. Jej piękno i magię trudno opisać słowami, tam po prostu trzeba być. Można spędzić w niej wiele godzin i nie mieć dosyć. Misterna, precyzyjna robota przetrwała próbę czasu i nadal jest pięknie zachowana.

Obok Angkor Wat znajduje się ogromny obszar Angkor Thom – kolejne miasto wchodzące w skład całego Angkoru – ze świątynią Bayon, której grzech nie zobaczyć. Budowla przytłacza swym ogromem i emanuje grozą, co stanowi odmianę po klasycznej i przyjemnej podróży korytarzami świątyni Angkor Wat. Szczególnie niesamowite wrażenie robią świątynne wieże, na szczycie których znajdują się wykute w skale twarze zwrócone w czterech kierunkach świata.

Z kolei Ta Prohm to ta część Angkoru, którą pozostawiono siłom przyrody. Natura żyje tu w zgodzie z architekturą – a właściwie można już powiedzieć, że ją tworzy. Ubytki w murach świątyni zostały wypełnione fantastycznymi plecionkami z konarów drzew, zaś mech dodaje życia martwym ruinom, oplatając każdą możliwą część tego wspaniałego, choć niestety przemijającego i popadającego w ruinę budownictwa. Od 1992 roku Ta Prohm znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Świątynie Angkoru nazywane są kambodżańskim „cudem świata”. Nie ma wątpliwości, że zasłużyły na to miano. Magia tworząca atmosferę wokół nich nie ma sobie równych. Można opisywać te cuda, ale nie będą one w najmniejszej części odzwierciedlały tego, co się czuje, oglądając je z bliska i podziwiając ich piękno na własne oczy.

Jednak przede wszystkim Kambodża to kraj bardzo przyjazny dla turystów; jego mieszkańcy są niesłychanie gościnni, a jedzenie przepyszne, co dopełnia fantastycznych wrażeń z podróży.

Kolejnym państwem, w którym ugościła nas Azja, był **Wietnam**. Wbrew krążącym o nim złym opiniom, mówiącym o tłoku, chaosie i kłótliwych mieszkańcach, okazuje



się, że Wietnam trafił na listę naszych ulubionych krajów Azji Południowo-Wschodniej. Ten kraj to przepiękne góry, wspaniałe wybrzeże, interesujące miasta, smaczne jedzenie i mnóstwo niespodzianek! Obowiązkowym punktem wycieczki jest wyprawa po zatoce Ha Long w północnej części Wietnamu – największej atrakcji przyrodniczej tego kraju, a może nawet całej Azji. Na ogromnej powierzchni rozszanych jest prawie dwa tysiące skalnych wysp i wysepek o charakterystycznym kształcie, tworzących niezwykle malowniczy krajobraz. Absolutnie bajkowa sceneria, szczególnie podczas wschodu i zachodu słońca.

W nazywanym niegdyś Perłą Dalekiego Wschodu Sajgonie nowoczesne drapacze chmur stoją obok stylowych budynków kolonialnych. W tym energetycznym mieście na każdym kroku stykamy się z historią. W eleganckiej części miasta warto odwiedzić budynek opery, majestatyczny gmach poczty głównej czy pałac prezydencki. Przy tłocznych bulwarach i ulicach możemy podziwiać pozostałości imperium i rewolucji. W pobliżu Sajgonu znajdują się tunele Cu Chi, wykorzystane przez Vietcong w czasie wojny. To właśnie tam uświadamiamy sobie, do czego zdolny jest człowiek, aby przetrwać koszmar wojny. Wszystko naraz – mnóstwo wrażeń i bodźców, Azja w pigułce.

Odwiedzając tę część świata, można zobaczyć jego najdawniejszą historię, wiekowe świątynie, skarby architektury i sielskie krajobrazy. Wszystko to robi ogromne wrażenie. Niesamowita atmosfera, którą czuje się podczas pobytu w Azji Południowo-Wschodniej, niewątpliwie wynika jednak w znacznej mierze z charakteru gospodarzy i ich niezwykle przyjaznego nastawienia do obcokrajowców. W przeważającej większości społeczeństwo tych krajów jest biedne, a mimo to pogodne i bardzo gościnne. Wszystko to sprawia, że podróż po tej części naszego globu na długo pozostanie w mojej pamięci. ■



Nowy rok szkoleniowy na aplikacji Anno Domini 2017 rozpoczęty...



MGR EDYTA KLEK

Jak to z każdym nowym rokiem i na aplikacji jest nowe otwarcie, nowe oczekiwania, postanowienia, a w tym roku jeszcze sporo zmian...

Pierwszą, dosyć ważną, pożądaną i dobrą zmianą było to, że ślubowanie aplikantów radcowskich I roku nie odbyło się – jak to drzewiej bywało – w styczniu tego roku, a 20 grudnia 2016 roku. Przesunięcie terminu ślubowania pozwoliło na rozpoczęcie faktycznych zajęć szkoleniowych już w pierwszym tygodniu stycznia i „nie uciekł” on aplikantom ani osobom przygotowującym zajęcia szkoleniowe. Ma to wymiar także praktyczny, odnoszący się do przeniesień wpisów z naszej Izby do innych, i odwrotnie, których dokonuje się najpóźniej na pierwszej Radzie w nowym roku. Łatwiej, z mniejszą nerwowością, bez nadmiernego pośpiechu można przygotować wszystkie dokumenty, wysłać do Izby, do których aplikanci się przenoszą, a także przyjąć dokumenty z innych Izby.

Do uroczystego ślubowania w grudniu ub.r. przystąpiło w naszej Izbie 188 aplikantów. Przed samą rotą ślubowania ciepłe słowa powitania i krótkie przemówienia wygłosili: Dziekan Rady Marcin Sala-Szczypiński, Wicedziekan ds. aplikacji Andrzej Kadzik oraz Kierownik szkolenia Grażyna Bińko. Wskazana liczba 188 nie jest

jednak liczbą, która odzwierciedla stan osobowy na I roku. Szkolenie rozpoczęło 206 aplikantów i w tej liczbie są aplikanci, którzy przenieśli swój wpis z innych Izby, a także tacy, którzy uzyskali wpis na listę aplikantów radcowskich w roku 2014 i 2015, lecz nie podjęli wówczas aplikacji, biorąc urlopy dziekańskie – a teraz postanowili podjąć wyzwanie zdobycia zawodu radcy prawnego. O tym roczniku niewiele jeszcze wiadomo, więc na początek życzymy wszystkim młodym, nowym aplikantom powodzenia w trzyletnich zmaganiach na aplikacji w naszej Izbie, a także, a może zwłaszcza, zdobywania potrzebnej wiedzy i umiejętności.

Przeniesienia wpisów nie dotyczą oczywiście tylko I roku. Przybyło aplikantów z innych Izby także na II roku, parę osób przeniosło wpis do Izby warszawskiej. Sześciu aplikantów zasililo II rok jako powtarzający, a kilku poprosiło o urlopy dziekańskie. Obecnie II rok liczy 208 aplikantów. Na III roku szkolenie odbywa obecnie 236 aplikantów. Aby zakończyć już wątek liczebności na wszystkich rocznikach, odnotujmy także ten fakt, iż 33 aplikantów zostało skreślonych z listy aplikantów radcowskich, z tego 32 osoby zostały skreślone z niej na swój wniosek, a w jednym przypadku Rada dokonała skreślenia z urzędu.

Zmian na aplikacji jest więcej... Zmienił się Regulamin odbywania aplikacji, a w nim m.in. przepisy dotyczące terminów kolokwium, które teraz mogą być przeprowadzane po zakończeniu zajęć z poszczególnych przedmiotów (wcześniej jedno kolokwium można było przeprowadzić przed przerwą wakacyjną). Zmianą, której oczekiwaliśmy, jest też podział na dwa kolokwia dawnego kolokwium z Prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego oraz prawa upadłościowego i naprawczego. W roku 2017 aplikanci będą zdawać ustne kolokwium z Prawa gospodarczego oraz pisemne kolokwium z Prawa spółek handlowych, prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego.

Zmiany zaszły także w organizacji aplikacji w naszej Izbie. Dziekan Rady wspólnie z Wicedziekanem ds. aplikacji i Komisją ds. aplikacji postawili na podniesienie efektywności kształcenia aplikantów. Oprócz dotychczasowych faktycznych opiekunów poszczególnych grup szkoleniowych planujących logistykę zajęć szkoleniowych, prowadzących organizację i obsługę kolokwium, a także całą obsługę administracyjną aplikacji wprowadzono instytucję opiekunów roku, którzy mają utrzymywać kontakt z prowadzącymi zajęcia szkoleniowe, dbając o jak najlepsze wykorzystanie potencjału dydaktycznego i merytorycznego osób prowadzących wykłady i ćwiczenia. Opiekunami tymi zostali mecenas: dla I roku Michał Araszkiewicz, dla II Adam Kołacz, a dla III – Tomasz Korpusiński. Wciąż trwają jeszcze prace nad opracowaniem nowej ankiety dla prowadzących zajęcia.

No i jeszcze jedna zmiana, o której warto chyba wspomnieć, choć pozostaje ona bez wpływu na jakość treści programowych i merytorycznych na aplikacji, ale rzec by można – jest zmianą rewolucyjną. Dotyczy kwestii związanej z opiekunami grup szkoleniowych. Dotąd było tak, że każdym nowym pierwszym rocznikiem zajmował się opiekun, który wraz z nim „przechodził” na rok drugi, a potem – konsekwentnie – na trzeci. Tak więc przez trzy lata jeden opiekun pracował z tym samym lub prawie tym samym „materiałem ludzkim”. Od tego roku szkoleniowego opiekunowie zostali przydzieleni – eksperymentalnie

– do innych roczników i – jeśli ten model spełni pokładane w nim oczekiwania – to jeden opiekun będzie sprawował pieczę zawsze nad tym samym rocznikiem aplikantów.

W celu podniesienia poziomu kształcenia i motywowania do osiągania coraz lepszych wyników wprowadzono także nowe przepisy porządkowe obowiązujące aplikantów na zajęciach szkoleniowych. Jakkolwiek pierwotnie wzbudziły one pewne kontrowersje, to ostatecznie w porozumieniu z aplikantami uzgodniono *modus operandi*, który, jak się wydaje, satysfakcjonuje obie strony.

Z początkiem marca odbyła się kolejna tura Krasomówczego Konkursu dla Aplikantów Radcowskich, organizowanego w tym roku już po raz czwarty. Uczestników było nieco mniej niż zwykle: w poprzednich latach zawsze było przynajmniej po 7–8 par, co dawało 14–16 osób występujących w podwójnych rolach: oskarżycieli i obrońców. W tym roku zgłosiły się niestety tylko trzy pary, a właściwie dwie i jedna osoba, która nie miała partnera do pary, ale chciała w Konkursie wystąpić. Niemniej Krasomówczy Konkurs to zawsze historie zabawne i poważne, lepsze i gorsze mowy oskarżycielskie czy obrończe. Zawsze doskonała atmosfera i świetna publiczność na sali; czuje się rywalizację między parami, a nawet rywalizację w parach, bo każdy mówca oceniany jest indywidualnie. Relację z Konkursu przedstawiamy tuż obok.

Planowany jest także Turniej Negocjacyjny – zgłosił się jeden zespół: to ci sami aplikanci (obecnie z II roku), którzy w tamtym roku zajęli ostatecznie drugie miejsce. Będziemy im bardzo kibicować.

A teraz – niespodzianka. Od tego numeru Biuletynu będzie gościł na „Stronie Aplikanta” nowy cykl zatytułowany „Z pamiętnika młodej aplikantki”. Oto pierwszy tekst pani Aleksandry Zagórskiej, aplikantki III roku, która odpowiedziała na apel pani Wicedziekan Karoliny Kolary i podjęła wyzwanie pisania aplikanckich wspomnień. Sądzymy, że autorka ma pazur do pisania i z pewnością wniesie trochę uśmiechu i świeżego spojrzenia na aplikację. ■

Z pamiętnika młodej aplikantki

ALEKSANDRA ZAGÓRSKA

Aplikantka III roku

No to zaczęliśmy! Egzamin już za mną, teraz jestem na kolejnym etapie „kariery”. Ależ te pytania były szczegółowe! Z połową zagadnień zetknęłam się dopiero w trakcie nauki do egzaminu. Na studiach zajmowaliśmy się raczej interpretacją, a nie zapamiętywaniem przepisów. No i nikt nie wymagał ich literalnej znajomości na egzaminach. Ale na szczęście to już za mną, teraz czas skupić się na przygotowaniach do egzaminu zawodowego. Wolę nie czekać z tym do ostatniej chwili.

Jako dziecko trochę inaczej wyobrażałam sobie studia i pracę prawnika. Chyba naoglądałam się za dużo starych filmów i seriali. Ale nie było aż tak źle. Może prawo finansowe nie jest pasjonujące, ale dla własnego dobra warto zapamiętać, gdzie szukać informacji; zwłaszcza o podatkach! Urząd skarbowy tak łatwo nie wybacza. Najbardziej interesowało mnie na początku prawo karne, szczególnie medycyna sądowa. Ale po jakimś czasie doszłam do wniosku, że tu największe pole do popisu ma jednak patolog sądowy, a nie prawnik. Wtedy przychylniejszym okiem spojrzałam na prawo cywilne. Zauważyłam, że tak naprawdę opisuje ono nasze codzienne życie, tyle tylko, że trochę bardziej skomplikowanym językiem. I często nie zdajemy sobie nawet sprawy, że dokonujemy czynności prawnych! Bo czy ktokolwiek myśli w trakcie porannych zakupów o tym, że właśnie zawiera umowę kupna-sprzedaży? Jednak o ile w tak błahych sytuacjach może sobie

pozwolić na niewiedzę, o tyle w przypadku chociażby nieruchomości może ona nas drogo kosztować. Postanowiłam więc, że zostanę radcą prawnym.

Dwa pierwsze lata aplikacji już za mną. Mnóstwo nauki! W zasadzie aplikacja jest podobna do studiów, ale da się wyczuć zupełnie inną atmosferę; jest jakby „doroślej”, „poważniej”. Wykłady i ćwiczenia w większości przypadków były ciekawe, ale zdarzały się też wyjątki. Ale o tym nie będę się rozpisywać – wszak co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr. Najbardziej podobały mi się zajęcia, na których wykładowca poruszał zagadnienia praktyczne. Tego nie znajduję w książkach czy komentarzach, dlatego taka wiedza jest dla mnie najcenniejsza. W końcu praktyka czyni mistrza. Zawsze ceniłam sobie możliwość skorzystania z czyjegoś doświadczenia – lepiej uczyć się na cudzych błędach niż na własnych. Poza tym najlepiej zapamiętuje się różne zagadnienia, jeżeli są zilustrowane anegdotami z życia codziennego.

Z praktyką nierozzerwalnie wiążą się kazusy, z którymi miałam już do czynienia na studiach. Tutaj jednak są dużo bardziej rozbudowane i skomplikowane. Odpowiedzi na nie ze świecą szukać w kodeksach, jak w przypadku kazusów ze studiów. Trzeba sięgnąć do komentarzy, orzecznictwa, glos etc. Niestety nie zawsze mam czas na aż tak skrupulatną analizę. Dlatego dużo lepszym pomysłem wydaje mi się być wspólnie rozwiązywanie kazusów w trakcie zajęć. Można wtedy od razu

wyjaśnić wątpliwości i skorygować błędne założenia. Dobrym pomysłem jest też pisanie projektów umów czy opinii na zajęciach oraz ich późniejsze omawianie przez prowadzącego. Przyda mi się to z pewnością na egzaminie końcowym. Może w krytycznym momencie przypomnę sobie, co pisałam na dany temat na zajęciach? Albo chociaż hasłowo znajdę punkt zaczepienia. Ale póki co staram się jeszcze o tym aż tak bardzo nie myśleć i skupiam się na bieżących egzaminach. A przygotowanie się do nich wcale nie jest takie proste, kiedy trzeba pogodzić naukę z pracą. Kto pracował w czasie studiów ten wie, co mam na myśli. No i jeszcze praktyki, spotkania z patronem, rozprawy. Naprawdę ciężko znaleźć chwilę dla siebie. Dobrze, że czasami trafiają się naprawdę ciekawe sprawy. Można wtedy sprawdzić (albo pogłębić) swoje zdolności psychologiczne i detektywistyczne, a przy okazji spróbować też być żywym wykrywaczem kłamstw. No i nie zapominajmy o ciekawostkach przydatnych w życiu codziennym, zwłaszcza tych technicznych, na przykład jak działają i co zawierają fiolki służące do pomiaru zużytego ciepła. Dla osób lubiących wyzwania też coś się znajdzie. Jesteśmy przecież członkami Unii Europejskiej – umowy zawierane z zagranicznymi kontrahentami stały się codziennością. A jak wiadomo największym problemem jest egzekwowanie należności. Pół biedy, jeśli kontrahent ma siedzibę w Polsce. W innym przypadku czekają nas poszukiwania odpowiedniego organu za granicą. I tu przy okazji można podszlifować znajomość języków obcych.

Myślę, że właśnie dzięki temu praca prawnika nie jest nudna. Ciągłe coś się dzieje, stale uczę się czegoś nowego. A przecież chyba o to chodzi w życiu, żeby nie stać w miejscu. ■

Aby język giętki powiedział wszystko, co po(rze)myśli głowa



RADCA PRAWNY **ANNA SOBCZAK**

Wicedziekan ds. aplikacji w latach 2013–2016, juror

Zapewne żaden ciechocinecczanin ani ciechocineczanka (jedyne poprawne formy leksykalne określające mieszkańca i mieszkankę Ciechocinka) nie przypuszczali, że w pierwszą marcową sobotę w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie, dwóch pełnomocników procesowych ujawni kulisy afery dopingowej, w wyniku której Tatiana Łysienko za stosowanie turinabolu podawanego jej właśnie w Ciechocinku została pozbawiona złotego medalu olimpijskiego w rzucie młotem i medal ten przypadnie po czterech latach naszej znakomitej zawodniczce – Anicie Włodarczyk. Co więcej, w procesie wytoczonym przez Anitę Włodarczyk Tatianie Łysienko, Ciechocinek został przedstawiony jako miasto, w którym rosyjski sztab przygotowań olimpijskich faszerował zawodniczkę niedozwolonym środkiem.

Tym, którzy po przeczytaniu pierwszego akapitu poczuli, że czegoś nie rozumieją, wypada wyjaśnić, że chodzi o jeden z przypadków wymyślonych i zaprezentowanych w trakcie IV Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów

Radcowskich krakowskiej Izby. A w role pełnomocników procesowych znakomicie wcielił się aplikanci trzeciego roku – Jakub Wiśła i Dawid Studencki. Dla obu panów udział w konkursie to nie pierwsza. W zeszłym roku Dawid Studencki zajął w nim trzecie miejsce, a w tym roku wspólnie postanowili utrwalić swoją mistrzowską pozycję zajmując pierwsze miejsce.

Miasta i miasteczka były bardzo istotnym elementem stanów faktycznych stworzonych przez uczestników tegorocznego Konkursu. Już w kolejnym wystąpieniu Anna Maj i Michał Wolańczuk – aplikanci drugiego roku przedstawili przypadek toczący się w uroczej, spokojnej, nadmorskiej miejscowości, w której krwiożerczy producent filmu Truman Show stworzył dochodowe reality show, wykorzystując do tego celu zwyczajnego, szarego człowieka. Uczestnicy Konkursu wygłosili mowy końcowe w procesie wytoczonym przez Trumana Burbanka producentowi filmu o ochronę dobra osobistego, jakim jest wolność.

I w końcu Kraków i przeniesiony w dzisiejsze czasy Kazimierz Kot określany jako „wampir z Krakowa”. Psychopatyczny morderca działający w latach 60. dwudziestego wieku. Jego proces był interesujący nie tylko dla mieszkańców Krakowa domagających się dla niego najwyższego wymiaru kary, ale również dla prawników i lekarzy psychiatrów. Mowy końcowe w procesie karnym wygłosili: Magdalena Ukawska i Łukasz Sobolewski – aplikanci pierwszego roku.

Wszystkich wystąpień z uwagą wysłuchało jury, obradujące w tym roku pod przewodnictwem profesora Stanisława Waltosia – wybitnego znawcy mowy polskiej i prawnika, jakich mało. Wspaniałe podsumowanie Konkursu, jakiego dokonał, z pewnością pozostanie w pamięci wszystkich obecnych. ■



Integracyjne ostatki



RADCA PRAWNY **KAROLINA RADOSZ**
Przewodnicząca Komisji ds. promocji i rozwoju zawodowego

Wostatkową sobotą 25 lutego 2017 roku odbyło się pierwsze w historii spotkanie integracyjne młodych przedstawicieli Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie i Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie.

W imprezie zorganizowanej w klubie Baroque Cocktails & Music wzięli udział Aplikanci krakowskiej OIRP wszystkich roczników – także ci, którzy ukończyli już szkolenie i przygotowują się do zbliżającego się dużymi krokami egzaminu radcowskiego oraz Młodzi Lekarze z krakowskiej OIL.

Spotkanie umożliwiło nawiązanie nowych znajomości, było doskonałą okazją do powitania Aplikantów I roku przez kolegów ze starszych roczników, a także dało możliwość odstresowania się i oderwania na chwilę od ustaw i komentarzy przez Aplikantów przygotowujących się do tegorocznego egzaminu zawodowego.



Fot. Klub Baroque

W ten sobotni wieczór atrakcji naprawdę nie brakowało! Muzyka na żywo – koncert zespołu Latające Talerze, muzyka klubowa, pokazy umiejętności iluzjonisty i popisy barmanów, ale przede wszystkim doborowe towarzystwo sprawiły, że w tegoroczne ostatki klub Baroque pękał w szwach.

Organizatorzy mają nadzieję, że pierwsze spotkanie integracyjne młodych przedstawicieli OIRP i OIL w Krakowie nie było ostatnim i da początek nowej tradycji, wpisując się trwale w kalendarz imprez organizowanych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych i Okręgowej Izbie Lekarskiej w Krakowie. ■



Fot. Klub Baroque

Spotkanie Radców Prawnych Seniorów w kawiarni Jama Michalika

24 lutego 2017 roku

RADCA PRAWNY **JADWIGA KLIMASZEWSKA**

RADCA PRAWNY **ANDRZEJ OLSZAŃSKI**

Zarząd Klubu Seniora

Radcowie Prawni Seniorzy tym razem wzięli udział w spotkaniu zorganizowanym w przepięknym wnętrzu Jamy Michalika.

Seniorzy bardzo licznie przybyli na koncert solisty Opery Narodowej Jakuba Oczkowskiego oraz towarzyszącego mu artysty kabaretowego Łukasza Lecha. Znakomity tenor wykonał repertuar zaczerpnięty z popularnych arii operowych i operetkowych, takich jak: *Brunetki*, *blondynki*,

Ninon, *O sole mio*, *Granada*, *Torna a Sorrento*, przyjętych z wielkim aplauzem zgromadzonych. Kabaretowymi skeczami rozbawił wszystkich Łukasz Lech.

Po występie artystów, zebranych poczęstowano kolacją oraz lampką wina. Po posiłku, chętni ruszyli na parkiet przy popularnych nagraniach tanecznych.

Tegoroczne spotkanie Radców Prawnych Seniorów upłynęło w wyjątkowo ciepłej i serdecznej atmosferze. ■



Komunikacja kancelarii w XXI wieku

RAFAŁ CHMIELEWSKI

CEO w web.lex, współtwórca ponad setki prawniczych strategii e-marketingowych, autor „Pamiętnika Adwokata” oraz bloga e-MarketingPrawniczy.pl

Założę się, że doskonale to znasz: wchodzisz na podium, przed Tobą dziesięć albo sto osób, trwających w oczekiwaniu, że zaskoczysz ich swoją wiedzą. Za Tobą nie tylko obszerny ekran z Twoją prezentacją, ale też kilka godzin przygotowań, przemyśleń i czelowania obrazków w Power Point. W głowie spokój, ale i nadzieja na nowe, lepsze kontakty oraz poprawę kondycji kancelarii. Po konferencji wiele pytań, rozmów, uścisków dłoni, zapewnień i obietnic, ale i masa wizytówek w obu kieszeniach marynarki. Po miesiącu od wydarzenia wrzucasz tę makulaturę do szuflady, a po roku do kosza na śmieci... Nawet nie pamiętasz, kto Ci to wszystko kiedyś wręczył.

Nie twierdzę, że tak wygląda każdy Twój wykład na każdej konferencji. Na pewno okoliczności są w każdym przypadku inne, jednak świat się dramatycznie szybko zmienia i coraz częściej stare metody promocji kancelarii po prostu tracą skuteczność. Zdecydowanie do lamusa odchodzi pozyskiwanie klientów za pomocą prasy papierowej czy udziału w konferencjach i szkoleniach. To, co było pomocne w rozwoju kancelarii wczoraj, dziś już nie działa jak dawniej, jest coraz droższe lub zwyczajnie mniej efektywne.

Dlaczego? Powodem jest zastępowanie tradycyjnych metod promocji metodami wielokrotnie tańszymi i skuteczniejszymi. To oczekiwania otoczenia kancelarii prawnej, jej klientów i innych osób mogących wspierać ją w rozwoju decydują o rzeczywistym kierunku zmian w tym wymiarze. Znasz na pewno powiedzenie, że jeśli nie jesteś na Facebooku, to znaczy, że Cię nie ma. To jest

oczywiście gruba przesada, jednak uzmysławia dobitnie obecny trend: ludzie coraz częściej korzystają z sieci, aby zaspokoić swoje potrzeby. Od tych powierzchownych po te, które decydują o ich być albo nie być. W sieci również zaczynają poszukiwać pomocy prawnej albo co najmniej oczekują, że znajdą tą drogą odpowiednią do swoich potrzeb kancelarię adwokacką czy radcowską.

Możesz zadać sobie w tym miejscu pytanie: co w takim razie powinienem zrobić? Bo przecież od lat najlepszym i naturalnym sposobem pozyskiwania klientów w kancelarii jest, ogólnie rzecz biorąc, kontaktowanie się z ludźmi: czynny udział w konferencjach, spotkaniach networkingowych, *face to face* etc. Czy to się zmienia? Nie! Kontakt pozostaje wciąż podstawowym sposobem nawiązywania relacji z klientem. Zmieniają się jednakże służącego do tego narzędzia oraz miejsce. Czy to źle? Absolutnie nie! Dzisiejszy kontakt za pomocą sieci jest efektywniejszy i tańszy niż ten sam w świecie rzeczywistym. Czyli jaki dokładnie?

Zastanów się przez chwilę nad komunikacją kancelarii na przykład za pomocą bloga prawniczego... Jeden z jej partnerów co jakiś czas dorzuca do niego kolejny artykuł. W czasie pięciu lat zawartość bloga urasta do 400 wartościowych merytorycznie postów prawniczych, które dziennie przegląda od 50 do 1000 osób. Każdy z nich. Także te najwcześniejsze, o których autor już dawno zapomniał. W tym czasie jego kancelaria opublikowała także 400 artykułów dla codziennej prasy tradycyjnej, jednak o tych nikt już nie pamięta i do nich nie wraca... Komunikacja w sieci i w świecie rzeczywistym w tym przypadku



”

Kontakt pozostaje wciąż podstawowym sposobem nawiązywania relacji z klientem. Zmieniają się jednakże narzędzia tego kontaktu oraz jego miejsce.

jest dokładnie taka sama – ale ma całkowicie różną efektywność. Przyjrzyjmy się zatem dokładniej komunikacji w sieci za pomocą bloga prawniczego.

Kiedy jakiś czas temu przygotowywałem się do jednej z naszych branżowych konferencji, gdzie miałem opowiadać właśnie o komunikacji kancelarii w XXI wieku, ustaliłem jej trzy podstawowe cechy.

Pierwsza to **ponadczasowość**. Jej wyrazem jest to, że każdy Twój artykuł na blogu prawniczym jest stale czytany. Innymi słowy mówiąc, wszystko, co „powiesz” na łamach swojego bloga dziś, będzie czytane także za pięć lat. Z tego punktu widzenia im więcej treści, tym więcej czytelników i tym szersza świadomość marki kancelarii oraz jej doświadczenia. W świecie rzeczywistym każdy artykuł jest zapominany po kilku dniach, a każda rozmowa czy wykład szybko tracą swoją siłę oddziaływania. W związku z tym każde pięć minut spędzone w pracy nad blogiem to najlepiej wykorzystany czas, gdyż pomimo że nie daje Ci bezpośredniego zysku w danym momencie, to zabezpiecza Twój biznes na przyszłość – przez efektywne budowanie marki Twojej kancelarii w kolejnych latach.

Drugą cechą komunikacji w sieci jest **transgraniczność**. Kiedy osiem lat temu prowadziłem blog podatkowy dla Polaków pracujących za granicą, za jego pomocą komunikowałem się z ludźmi dosłownie na całym świecie. Tam, gdzie pracowali Polacy, tam mieli podatkowe wątpliwości. Przez kilka lat na tym blogu zameldowało się ponad milion osób ze wszystkich kontynentów, a część z nich kupiła coś, co miałem do zaoferowania: usługę, prosty poradnik czy też krótkie szkolenie. Te osoby nigdy nie przeszłyby obok mojej kancelarii. Nigdy by do niej nie weszły. Mało

tego – nigdy nie znalazłbym czasu ani prawdopodobnie pieniędzy, aby się z nimi skontaktować osobiście. A nawet gdybym tymi zasobami dysponował, to w większości przypadków na pewno byłyby to nieodpowiedni moment na przedstawienie mojej oferty. A zatem dzięki transgranicznej komunikacji bloga prawniczego z łatwością dotrzesz do swoich klientów tam, gdzie oni obecnie przebywają i w momencie, w którym tego potrzebują.

Ostatnią podstawową cechą komunikacji kancelarii za pomocą bloga jest **masowość**. Kiedy wysyłasz e-maila, to zawsze adresujesz go określonej osobie czy grupy osób. W blogu komunikujesz się z potencjalnie nieograniczoną liczbą ludzi. Nigdy nie wiesz, do ilu osób dotrzesz ze swoją wiadomością – swoim artykułem. Na pewno nie do dziesięciu, ale do tysięcy. Nigdy nie wiesz, do kogo on trafi i kto go przeczyta. Czasem prawnicy mówią, że to źle, bo zostawiają ślad, nad którym nie mają kontroli. Ja na to odpowiadam: wręcz przeciwnie, jeśli ten ślad jest zostawiony z głową. A poza tym kontrolę nad nim na własnym blogu masz zawsze.

Jeśli teraz weźmiesz pod uwagę owe trzy cechy komunikacji za pomocą bloga prawniczego, czyli jej ponadczasowość, transgraniczność oraz masowość, to okaże się, że nie było i nie ma obecnie bardziej efektywnej formy komunikowania się z klientami i innymi osobami, które mogą pomóc w rozwoju Twojej kancelarii. Nawet w sieci komunikacja za pomocą poczty elektronicznej, strony WWW, Facebooka czy innych portali społecznościowych oraz za pośrednictwem różnego rodzaju komunikatorów nie jest tak efektywna i każda z nich ma swoje istotne wady. Blog prawniczy plasuje się w tym kręgu jako najtańsze i najskuteczniejsze narzędzie komunikacji w kancelarii prawnej.

Czy w związku z tym powinieneś zaprzestać czynnego udziału w konferencjach, wykładach, spotkaniach i innych form komunikacji w świecie rzeczywistym? Absolutnie nie! Ale po pierwsze – sprawdź, które z nich nie dają oczekiwanego przez Ciebie zwrotu z inwestycji w postaci czasu, a po drugie – musisz wiedzieć, że blog w kancelarii idealnie uzupełnia wszelkie inne aktywności promocyjne. A te z kolei dodatkowo promują blog, dzięki czemu marka kancelarii umacnia się jeszcze szybciej. ■

Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 1 grudnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r.

DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 28 lutego 2017 r. na listę radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było **3368** radców prawnych, w tym **2484** wykonujących zawód radcy prawnego, **884** osób nie wykonujących zawodu, a w tym **192** osoby mające zawieszony prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było **7** prawników.

W okresie od 1 grudnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r.:

1. Na listę radców prawnych wpisano **12** osób, w tym:
 - 7 osób spełniających przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - 3 osoby spełniające przesłanki określone w art. 24 ust. 1,
 - 2 osoby w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby.
2. Skreślono **dziewięć** radców prawnych, w tym:
 - zmarłego radcę prawnego – Józefa Haniaczyka,
 - 5 radców prawnych – na ich prośbę,
 - 3 radców prawnych – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby.

Prezydium Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych składa podziękowania Wydawnictwu C.H. Beck, Jurajskiej Izbie Gospodarczej oraz firmie „Apostolski-Meble” za ufundowanie nagród dla laureatów Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Radcowskich OIRP w Krakowie





OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY

ul. Płk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12/410-84-00; 12/410-82-60, fax. 12/410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl

Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:

poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00 – 16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:

poniedziałek – piątek w godz. 8.00 – 16.00

DYŻURY W SIEDZIBIE RADY OIRP W KRAKOWIE

DZIEKAN

dr Marcin Sala-Szczypiński

czwartek w godz. 14.00 – 18.00

WICEDZIEKAN ds. organizacyjnych

Alicja Juszczak

środa w godz. 15.00 – 18.00

WICEDZIEKAN ds. wykonywania zawodu

dr Michał Krok

wtorek w godz. 14.00 – 17.00

WICEDZIEKAN ds. promocji

i doskonalenia zawodowego

Karolina Kolary

wtorek w godz. 15.00 – 18.00

WICEDZIEKAN ds. aplikacji

Andrzej Kadzik

czwartek w godz. 16.00 – 18.00

e-mail: aplikacja@oirp.krakow.pl

SEKRETARZ RADY

Danuta Rebeta

piątek w godz. 9.00 – 13.00

SKARBNIK RADY

Joanna Żurek-Krupka

czwartek w godz. 15.00 – 18.00

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Zofia Krok

czwartek w godz. 14.00 – 16.00